

# GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŚRODA 12 KWIETNIA 1950 ROKU. Nr 100 (1381)

## Niezlomna walka o pokój łączy miłujące wolność narody całego świata

Przemówienie tow. gen. Franciszka Józwiaka - Witolda z okazji Dnia Międzynarodowej Solidarności Bojowników o Wolność, Pokój i Demokrację

WARSZAWA (PAP) — 11 bm., z okazji „Dnia Międzynarodowej Solidarności Bojowników o Wolność i Demokrację”, prezes Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — tow. gen. Franciszek Józwiak-Witold wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie, w którym oświadczył m. in.:



nie wzrosły — wczorajsi sojusznicy z konieczności stali się natychmiast wrogami z powołania.

### Marshallowska „zimna wojna”

Najpierw pod pozorem niesienia pomocy dla zniszczonej Europy i pod sztandarem planu Marshalla roztoczono taką opiekę nad krajami Europy Zachodniej, aby nie dopuścić do głosu i zbawic siły wolności i sprawiedliwości społecznej. Potem rozpoczęto marshallowską „zimną wojnę”, uzupełniając ją historycznym potępieniem bomby atomowej. Gdy wreszcie okazało się, że nerwy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej są bardzo silne — czego nie mogli przewidzieć historycy z oceanu — próbuje się marshallowską „zimną wojnę” zamienić w chęsonową „totalną dyplomację” i wzmocnić ją nieistniejącą bombą wodorową.

### Potężne „Nie” mas pracujących świata

Pracującym wojennym potężnym „nie” odpowiedziały miliony prostych ludzi na całym świecie, którzy dość mają zmory wojennej, którzy w spokoju chcą budować swe życie.

Ta WOLA ZABEZPIECZENIA POKOJU była i jest idea przewodnią, która zjednoczyła w całej Europie b. więźniów politycznych i b. uczestników Ruchu Oporu. W jednym szeregu stanęli ludzie różnych narodowości, poglądów politycznych, wyznań i barw skóry.

### FIAPP walczy pod sztandarem pokoju

„Wywalczymy pokój. Nigdy więcej Oświęcimia, Dachau, Ravensbrück, Treblinka” — wypisaliśmy na swych sztandarach. Już w 1945 r. wszystkie związki b. więźniów politycznych zjednoczyły się w jeden międzynarodowy związek FIAPP. 1 września 1949 r. zjednoczyliśmy się w Polsce w jeden Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, grupujący w swych szeregach ok. 400 tysięcy b. uczestników walki i b. więźniów politycznych.

Nasz wczorajni Kongres był nie tylko manifestacją Jedności wszystkich b. bojowników o wolność i demokrację i naszej miłości do Polski Ludowej, naszej woli budowania socjalizmu, ale był jednocześnie potężną, międzynarodową manifestacją naszej niezłomnej woli walki o pokój, naszej solidarności ze wszystkimi siłami postępu i wolności, które na całej kuli ziemskiej na sztandarach swych wypisały hasło „pokój”.

Jesteśmy obecnie w przededniu sesji Rady Naczelnej FIAPP, która odbędzie się w bieżącym miesiącu we Florencji.

Obrazy Rady Naczelnej FIAPP poprzedziły obrady rozszerzonego Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróbców Pokoju, obrady, które zakończyły się wydaniem APELU, stwierdzającego, że agresja atomowa jest zbrodnią przeciw ludzkości. Setki tysięcy wczorajszych bojowników o wolność i b. więźniów politycznych złożyły już wczoraj i składają dalej swe podpisy pod ten apel.

### Związek Radziecki na czele obozu pokoju

Jeszcze nigdy dotąd ruch obrońców pokoju nie był tak potężny i tak zorganizowany, jak dziś. Ani przed pierwszą, ani przed drugą wojną światową nie było zorganizowanego międzynarodowego ruchu bojowników o pokój, nie było potężnego zaplecza, jakim jest obecnie oboz pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

Dzisiaj wojownicy o pokój — to realna, zorganizowana, potężna siła milionowych mas pracujących całego świata, siła, prowadząca ofensywnie walkę o pokój, walkę, której przewodzi ZWIĄZEK RADZIECKI i kraje demokracji ludowej, walkę, do której

dołączyli się zwycięskie Chiny Ludowe i Niemiecka Republika Demokratyczna.

Jest nas teraz miliony. Stanowimy teraz siłę, jakiej jeszcze nigdy nie było. 800 milionów ludzi krajów wyzwolonych z jarzma kapitalizmu, 800 milionów ludzi wolnych, budujących socjalizm, zjednoczonych w jeden potężny oboz wolności i pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

### O pokój trzeba walczyć!

Siła nasza jest tym większa, że dziś wojownicy o wolność, byli żołnierze walk niepodległościowych, wczorajsi więźniowie polityczni wiedzą i rozumieją, że o pokój nie wystarczy mówić, pisać — O POKÓJ TRZEBA WALCZYĆ, aporczywie, systematycznie, bezkompromisowo, co dnia, co godzina, na każdym kroku, na każdym odcinku naszej pracy i walki.

Świat idzie naprzód, czy to się imperialistom podoba, czy nie. Kola historii cofnąć nie można — ale postęp nie przychodzi automatycznie. Trzeba woli i idei wolności i pokoju mobilizować najszersze rzesze mas ludowych państw, trzeba stale i systematycznie demaskować podżegaczy wojennych, ich metody, ich wojenną propagandę, ich pomocników i sługusów spod znaku Tito, Mocha, Bevina, Saragata, Schumachera.

### Precz z rozbijaczami obozu pokoju!

Trzeba strzec jedności naszego ruchu, ostrzegać i paraliżować poczynania wroga, mające na celu osłabienie naszej jedności. Bojownicy o wolność i demokrację, zrępowani w związkach b. więźniów politycznych i w związkach b. uczestników Ruchu Oporu muszą pamiętać, że jedną z metod walki wroga przeciwko obozowi pokoju — to usiłowania, zmierzające do rozbicia naszych szeregów, do oderwania związków b. więźniów politycznych od FIAPP-u, a nawet próby utworzenia reakcyjnej federacji międzynarodowej na usługach imperialistycznych magnatów i podpalaczy wojennych.

Wszystkie te poczynania muszą wzmocnić naszą jedność i zaciętość.

### Młodzież holenderska w obronie pokoju

HAGA (PAP) — W Amsterdamie zebrał się zjazd Młodzieży Holenderskiej z udziałem 250 delegatów. Zjazd zamianował wólcę walki o pokój i przyjął za Związkiem Radzieckim oraz całościowe poparcie uchwał antykolonialistycznej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróbców Pokoju.

W licznych wypowiedziach robotnicy domagają się jak najszybszej realizacji ustawy, podkreślając, że stanowi ona potężny „prez” dla klasy robotniczej w realizacji planów gospodarczych i w poważnym stopniu przyczyni się do wzrostu dobrobytu ludzi pracy.

Wśród wielu zebranych robotniczych na ŚLĄSKU, zebranie takie odbyło się m. in. także w przodującej kopalni Dołnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego — „BOLESŁAW CHROBRY”.

W uchwałonej wśród entuzjastów zebranych rezolucji, górniczy kopalni „Chrobry”, zobowiązali się wzmocnić walkę z absencją i lażkostwem — walkę o socjalistyczną dyscyplinę pracy.

„Przez walkę tę zwiększymy wkład naszej załogi do budownictwa socjalizmu w Polsce” —

ostrzyż naszą czujność. Maszerujemy w zwartym szeregu z każdym, komu droga jest sprawa wolności i pokoju, ale nie ma wśród nas miejsca dla sługusów imperializmu, dla rozbijaczy obozu pokoju, dla agentów titowskiej Usuniecia z FIAPP-u titowskich sługusów imperializmu wzmocni naszą jedność i siłę.

My, polscy bojownicy o wolność i demokrację, pamiętamy, że nasza walka o zwycięstwo pokoju — to walka o naszą siłę i potęgę gospodarczą, o wykonanie Planu 6-letniego, to walka bezlitosna z wrogiem klasowym, z obcą agenturą.

Walka o pokój — to wzmocnienie naszego braterskiego sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Walczymy o pokój — to kroczymy w pierwszych szeregach frontu wolności i demokracji.

Tylko w ten sposób wykonamy testament walki najlepszych naszych towarzyszy broni i niedoła, którzy oddali swe życie za sprawę wolności i sprawiedliwości społecznej.

Towarzysze broni! Byli uczestnicy Ruchu Oporu, byli więźniowie polityczni, wszyscy ludzie dobrej woli, którym droga jest sprawa wolności i pokoju — łączcie się w szeregach bojowników o pokój. Walczymy o słuszną i sprawiedliwą sprawę, o szczęście naszych dzieci, o pokój naszych miast i wsi, o pokojowe współżycie narodów.

## Van Zeeland - agent Waszyngtonu i Watykanu knuje w Belgii zbrodnicze plany reakcyjne

Odezwa Biura Politycznego Belgijskiej Partii Komunistycznej

BRUKSELA (PAP) — W związku z zamiarem Van Zeelanda utworzenia jednopartyjnego rządu, mającego na celu będzie sprowadzenie z powrotem króla Leopolda, znanego ze swej współpracy z okupantami hitlerowskimi, Biuro Polityczne Belgijskiej Partii Komunistycznej ogłosiło odezwę do mas pracujących, demokratów, przyjaciół pokoju i wszystkich przeciwników Leopolda.

Odezwa stwierdza, że Van Zeeland, agent Waszyngtonu i Watykanu, knuje zbrodnicze plany, mające na celu utworzenie ultrareakcyjnego i agraryjnego rządu, aby przedłużyć chodzący na krótko panowanie obecnego reakcyjnego reżimu.

Czemu — zapytuje odezwa — reakcja postanowiła prowadzić politykę okrutnych represji socjalnych, politykę prześladowania robotników? Dlatego, że reakcja zamierza przyspieszyć transport broni amerykańskiej oraz przygotowania do krucjaty antykomunistycznej i antyradzieckiej. Dlatego też reakcja pragnie powrócić na czele kraju „mocnego czło-wieka” — Leopolda.

## Robotnicy całego kraju wypowiadają walkę łazikom i nierobom

WARSZAWA (PAP) — W dalszym ciągu w całym kraju odbywają się liczne zebrania załóg fabrycznych, na których robotnicy zapoznają się z przedstawnym na ostatniej sesji Sejmu Ustawodawczego rządowym projektem ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

W licznych wypowiedziach robotnicy domagają się jak najszybszej realizacji ustawy, podkreślając, że stanowi ona potężny „prez” dla klasy robotniczej w realizacji planów gospodarczych i w poważnym stopniu przyczyni się do wzrostu dobrobytu ludzi pracy.

Wśród wielu zebranych robotniczych na ŚLĄSKU, zebranie takie odbyło się m. in. także w przodującej kopalni Dołnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego — „BOLESŁAW CHROBRY”.

W uchwałonej wśród entuzjastów zebranych rezolucji, górniczy kopalni „Chrobry”, zobowiązali się wzmocnić walkę z absencją i lażkostwem — walkę o socjalistyczną dyscyplinę pracy.

„Przez walkę tę zwiększymy wkład naszej załogi do budownictwa socjalizmu w Polsce” —

## Masy pracujące Polski solidaryzują się z robotnikami i chłopami Włoch w ich walce o lepsze jutro

WARSZAWA (PAP) — Krwawy terror, stosowany przez reakcyjny rząd de Gasperiego wobec robotników, bezrolnych chłopów i działaczy związkowych Włoch, wywołuje masowe protesty polskiej klasy robotniczej. Na setkach zebranych załóg fabryk podejmują rezolucje, wyrażające pełną solidarność z walczącymi o lepsze jutro robotnikami włoskimi.

Metalowcy z ZAKŁADÓW STARA CHOWICKICH stwierdzają w jedno-myślnie uchwalonej rezolucji: „Potępiamy bestialski terror sługusów imperializmu — de Gasperiego i Scelby, którzy mordują bezbronnych robotników, walczących o swe prawa i chłopów pragnących ziemi. Całym sercem i myślami jesteśmy z robotnikami i chłopami włoskimi w ich walce o prawa ludzkie, chleb i pokój”.

„Całkowicie solidaryzujemy się z włoską klasą robotniczą, która pomimo nieludzkich prześladowań bohatercko walczy z będącym na usługach anglo-amerykańskiego imperializmu rządem de Gasperiego” —

głosi m. in. rezolucja pracowników ZGIERSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO. Solidarność z masami pracującymi Włoch wyrażili także aktywni związkowi Czestochowy: — „Łączymy się z Wami — głosi rezolucja częstochowskich związkowców — we wspólnym frontie i ślemy Wam braterskie pozdrowienia. Wznagając tempo pracy przy realizacji Planu 6-letniego, świadomi jesteśmy, że nie słowami, lecz czynem najskuteczniej wyrażymy swoją solidarność z Wami, a jednocześnie przyczynimy się do ostatecznego zwycięstwa obozu pokoju”.

## Bułgarska Agencja Telegraficzna przygważdzi oszczerstwa radiostacji zachodnich

SOFIA (PAP). Bułgarska Agencja Telegraficzna ogłosiła komunikat, stwierdzający, że szereg rozgłośni zagranicznych, a przede wszystkim rozgłośni londyńska, nadal wiadomości z Aten o rzekomym ostrzelaniu w dniu 6 kwietnia przez bułgarską straż graniczną dwóch członków tzw. Komisji Bałkańskiej ONZ. Według wspomnianych rozgłośni, członkowie Komisji Bałkańskiej ONZ — pułkownik francuski Guillochon i pułkownik brytyjski Jeffery zostali rzekomo ostrzelani z terytorium bułgarskiego w chwili gdy przybyli na granicę grecko-bułgarską, by wziąć udział w rozmowach między przedstawicielami bułgarskimi i greckimi sił zbrojnych. Płk. Guillochon miał otrzymać przy tym posrzał w nogę.

Jak ustalono w wyniku śledztwa, przeprowadzonego przez kompetentne władze bułgarskie, w dniu 6 kwietnia nie odbyło się i nie miało się odbyć żadne spotkanie między przedstawicielami greckimi i bułgarskimi sił zbrojnych. Jak powszechnie wiadomo, spotkania tego rodzaju są ustalone w wyniku pisemnego żądania jednej ze stron.

W wyniku śledztwa ustalono także, że w dniu 6 kwietnia nie oddano ze strony bułgarskiej żadnego strzału w kierunku terytorium greckiego. Na podstawie powyższych faktów Bułgarska Agencja Telegraficzna upoważniona została do zdemontowania wspomnianych oszczerstw i prowokacyjnych wiadomości, skierowanych przeciw-

ko Bułgarskiej Republice Ludowej. Bułgarska Agencja Telegraficzna upoważniona także została do zakomunikowania o nowych prowokacjach dokonanych przez greckich monarchofaszystów na południowej granicy Bułgarii. W dniu 6 kwietnia sześciu żołnierzy greckich, uzbrojonych w pistolety automatyczne, przekroczyli granicę bułgarską koło Malak-Makar i usiłowało zniszczyć tablicę pamiątkową, znajdującą się na terytorium bułgarskim o 10 metrów od granicy. Bułgarska straż graniczna zmusiła żołnierzy greckich do wycofania się na terytorium Grecji.

## Lenin o 1 Maja

Nakładem „Książki i Wiedzy”, w serii Biblioteka Klasyków Marksizmu-Leninizmu, ukazuje się wkrótce zbiór prac W. I. Lenina — „Pierwszy Maja”.

Jest to zbiór artykułów, ulotek i innych materiałów, napisanych przez Lenina w latach 1900—1920, w związku z dniem międzynarodowego, rewolucyjnego święta proletariatu. Materiały te, związane z dniem dorocznego przeglądu sił rewolucyjnych, dają oświetlenie najważniejszych etapów rozwoju rosyjskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Pisma, zawarte w tym zbiorze, zostały przetłumaczone na język polski po raz pierwszy.

## USA wywierają brutalny nacisk na kraje Ameryki Łacińskiej

MOSKWA (PAP) — Jak podaje korespondent Agencji TASS w Meksyku, rozszala się tam wiadomość, że Departament Stanu USA rozwinął czyniwną działalność, by spowodować usunięcie ze stanowisk szeregu nie dogadających Waszyngtonowi przedstawicieli dyplomatycznych krajów Ameryki Łacińskiej, akredytowanych przy ONZ.

Użyto różnych środków oddziaływania na rządy południowo- i środkowo-amerykańskie: nacisku dyplomatycznego, presji ekonomicznej i innych podobnych metod „perswazji”, do których ucieka się tak często dyplomacja waszyngtońska, gospodarująca w niektórych republikach Ameryki Łacińskiej, jak u siebie w domu.

Przyczyna natęczenia żądań Departamentu Stanu, by z Nowego Jorku odwołano szereg niedogadających mu dyplomatów łacińsko-amerykańskich, jest — zdaniem Waszyngtonu — zbyt wielkie zainteresowanie, jakie okazują oni dla sprawy jak najszybszego uregulowania doniosłego problemu międzynarodowego — reprezentacji Chińskiej Republiki Ludowej w ONZ.

Biuro Polityczne wzywa do wciągania warstw średnich w walkę robotniczą. W ciągu kwietnia maja się odbyć wiece i demonstracje protestacyjne.

**Dziś zamieszczamy 8-my rysunek naszego konkursu**

p. t.

**Mr. Dollar**

w drugą rocznicę planu Marshalla

Końcowe przemówienie tow. Maurice Thoreza na XII Kongresie KC KP Francji na str. 2

# Walka partii komunistycznych przeciwko ideologii burżuazyjnej

Przepaść nie do przebycia dzieli ideologię burżuazyjną od ideologii proletariatu. Ideologia burżuazyjna jest ideologią przemocy, ucisku i wyzysku. Ideologia proletariacka — to ideologia wyzwolenia mas pracujących z wyzysku, z wszelkich form ucisku społecznego i narodowego. Jest to ideologia naukowo stworzona przez Marksa i Engelsa i rozwinięta następnie przez Lenina i Stalina.

Marksiizm-leninizm odnosi jedno historyczne zwycięstwo po drugim. Staje się on własnością najszerszych mas ludowych we wszystkich krajach, organizuje je i zagrzewa do walki przeciwko przeżytej siłom społeczeństwa, do walki o zwycięstwo socjalizmu. Nikczemnej propagandzie ludobójstwa, szowinizmu i zwierzęcej rasizmu przeciwstawiają komuniści światłą ideę braterstwa i przyjaźni między narodami; głoszeniu „wolnej konkurencji”, nikczemnej, malthuzjańskiej pseudoteorii o „nieprzebranych” ludzich na ziemi — przeciwstawiają wielką ideę wyzwolenia wszystkich klas uciskionych. Komuniści zbudowali już w praktyce takie społeczeństwo, w którym każdy człowiek ma prawo do pracy, do wypoczynku, do nauki, do zabezpieczenia na starość. Tak przedstawia się sytuacja w ZSRR. Ta sama droga kroczą kraje demokracji ludowej.

Burżuazja, plugawia naukę, wykorzystuje ją w celu wyzyskania mas pracujących, w celu przygotowania do nowej wojny, w celu obrabiania uciskanych narodów. W ZSRR nauka została wyzwolona z poniżających pięć kapitalistycznej zależności finansowej, ze służby na rzecz wyzyskiwacza. Nauka w ZSRR oddaje wszystkie swe zdobycze na służbę narodowi.

Wielkie idee komunizmu, wcielone w życie w Związku Radzieckim, jak pochodnia oświecają narodem uciskionym drogę do wyzwolenia. Marksiizm-leninizm jest „nauką proletariackich mas, ich sztandarem. Czczą go i składają przed nim głowę proletariusze całego świata... Kto walczy przeciw tej nauce, chce ją „obalić”, ten powinien zważyć dobrze na wszystko, aby nie rozbić sobie głowy w nierównej walce” (Stalin).

Imperializm amerykański wykorzystuje ideologię reakcyjną, jako środek do urzeczywistnienia swej grabieżczej ekspansji, swych szaleńczych planów zdobycia hegemonii światowej. Z nieopisaną wsieklnością występuje on przeciwko obozowi pokoju i demokracji.

„Podobnie jak fałszywe agresory — głosi rezolucja listopadowej narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej — blok anglo-amerykański czyni przygotowania do nowej wojny we wszystkich kierunkach: za pomocą przygotowań wojenno-strategicznych, za pomocą nacisku i szantażu politycznego, ekspansji gospodarczej i ujarzmienia narodów, za pomocą ideologicznego tumaniania mas i wzmacniania reakcji”.

Wszyscy ideologowie obozu reakcji zjednoczyli się w „krucjacie” przeciwko komunizmowi, przeciwko ruchowi narodów w obronie pokoju. Imperialiści amerykańscy, prawicowi socjaliści, gaulistowscy huligani, tytowski-zpiglewscy „teoretycy”, jezuita Watykanu — wszyscy oni, czując swą nieuchronną zagładę, prowadzą rozpaczliwą walkę przeciwko prawdzie, przeciwko komunizmowi, wykorzystując wszystkie środki materialnego oddziaływania: prasę, książki, kino, radio, kościół.

Imperialiści amerykańscy wspólnie z burżuazją i pravicowymi socjalistami państw zmarshallizowanych, coraz bardziej cynicznie i jawnie depczą uczucia narodowe ludów, występują przeciwko idei suwerenności narodowej. Usiłują oni zatrąć jadem kosmopolityzmu klasę robotniczą, aby zmusić ją do podporządkowania się panowaniu monopolistów amerykańskich. „Idealizm chrześcijański” i egzystencjalizm we Francji, podobnie jak „literatura mroku”, rozpacz i erotyzm, mierzą do jednego celu: odebrać człowiekowi pracę wiążą we własne siły, odwrócić jego uwagę od najbardziej palących zagadnień rzeczywistości, powstrzymać rozwój walki narodów przeciwko kapitalizmowi, otumaniać i przygotować masę do nowej wojny.

Temu samemu celowi służy propaganda fatalizmu religijnego we Włoszech, prowadzona przez reakcję katolicką, z którą połączyła się dziś burżuazja liberalna, bawiąca się ongiś w opozycję. Przywódcy organizacji katolickich uszuśnie oddają swój aparat i swą prasę do dyspozycji propagandy amerykańskiej.

Ideologowie imperializmu działają nie tylko w krajach kapitalistycznych. Kraje demokracji ludowej, które wkroczyły na drogę likwidacji klas wyzyskiwaczy, przeżywają obecnie okres zaostrzonej walki klasowej. Pokonana reakcja w tych krajach, będąca agenturą imperializmu amerykańskiego, stara się rozpowszechnić nacjonalistyczne i kosmopolityczne idee dla zrealizowania swych nikczemnych celów. Jak tego dowodzą procesy w Bułgarii, Rumunii, na Węgrzech i w innych krajach, agenci imperializmu amerykańskiego i banda titowska zmierzają do jednego i tego samego celu — podważają ustroj demokracji ludowej, odcierają kraje demokracji ludowej od braterskiego sojuszu z ZSRR. W Czechosłowacji, na Węgrzech i w Polsce wyższa hierarchia katolicka prowadzi dywersyjną, antypaństwową robotę. Reakcyjniści pokładają wielkie nadzieje w działalności jej agentów wśród kobiet i młodzieży.

Największym błędem byłoby niedocenianie wpływów nacjonalistycznych, szowinistycznych, kosmopolitycznych i pojedynczych wobec nich stosunek. Walce przeciwko ideologii burżuazyjnej prowadzi wielka Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego. Jest ona przykładem i wzorem tego, jak należy z całą stanowczością, nieprzejednanie prowadzić walkę przeciwko ideologii burżuazyjnej i przeciwko wszelkim, najmniejszym nawet przejawom wpływów ideologii burżuazyjnej na poszczególne chwytne elementy wśród mas pracujących.

Ideologowie burżuazyjni nie zawieszają się na otwarcie i bezpośrednio z wyzyskiem, za zdławieniem klasy robotniczej. Mając wielkie doświadczenie otumaniania mas, burżuazja wywiera często swój wpływ na masy pracujące przez głoszenie i rozpowszechnianie rozmaitych „teorii” o ponadklasowej ideologii, o jej ogólnonarodowej treści. Partie komunistyczne demaskują nie tylko tę ideologię, która jawnie opowiada się za imperializmem, lecz i tę, która maskuje swą burżuazyjną treść pompatycznymi frazesami o harmonii interesów wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych. Komuniści pamiętają słowa Lenina, który mówił, że w społeczeństwie burżuazyjnym „sprawa przedstawia się TYLKO TAK: ideologia burżuazyjna lub socjalistyczna. Nie pośredniego tu nie ma (bowiem

żadnej „trzeciej” ideologii nie stworzyła ludzkość, a zresztą w ogóle w społeczeństwie, rozdzielanym przez przeciwieństwa klasowe, nie może istnieć nigdy pozaklasowa lub ponadklasowa ideologia). Dlatego też wszelkie pomniejszanie ideologii socjalistycznej, WSZELKIE ODSUWANIE SIĘ od niej oznacza tym samym wzmocnienie ideologii burżuazyjnej”.

Partie komunistyczne wszystkich krajów, korzystając z doświadczeń WKP(b), prowadzą wielką pracę w dziedzinie marksistowsko-leninowskiej wychowania swych członków, prowadzą aktywną walkę przeciwko ideologii burżuazyjnej, walkę o rozpowszechnienie ideologii proletariackiej, o ideologiczne wychowanie proletariatu i szerokiej warstw narodu w duchu marksizmu-leninizmu.

Walka przeciwko ideologii burżuazyjnej prowadzona jest w najróżnorodniejszych formach i w rozmaitych dziedzinach.

KOMUNISTYCZNA PARTIA WŁOCH prowadzi walkę przeciwko oportunizmowi, sklerostwu i ekstremizmowi w łonie partii, przeciwko różnym formom i metodom przenikania ideologii burżuazyjnej do mas. We Włoszech periodyczna prasa partii lewicowych i organizacji demokratycznych cieszy się największą poczytnością. Świetlice robotnicze, biblioteki ludowe, masowa twórczość amatorska, teatry ludowe, odczyty, kółka, organizacje kulturalne uczyńnych, artystów, filmowców — wykorzystywane są przez partię w celu rozpowszechnienia postępowej ideologii i walki z ideologią reakcyjną.

Podobną pracę prowadzi się również we FRANCJI. W Marsylii „Tydzień obrony książek” zjednoczył wszystkich postępowych pisarzy kraju.

KOMUNISTYCZNA PARTIA FRANCJI demaskuje antynaukowe, antydemokratyczne wypaczenia, mistycyzm i irracjonalizm, głoszone z katedr uniwersyteckich i w szkołach średnich. Rozwija się literatura piękna, która służy ludowi i przepojona jest ideami internacjonalizmu proletariackiego.

Wielkie zadania, związane z rozpowszechnieniem idei marksizmu-leninizmu wśród szerokich mas stoją przed partiami komunistycznymi W KRAJACH DEMOKRACJI LUDOWEJ. Starają się one pogłębić wychowanie mas pracujących w duchu marksizmu-leninizmu za pośrednictwem związków zawodowych, związków młodzieży i innych organizacji społecznych, oprócz wychowania w szkole karkowiczej na gruncie pedagogiki socjalistycznej, przeprowadzić do szkół wyższych resztki szkodliwych teorii burżuazyjnych, wychować nową inteligencję wywodzącą się z robotników i chłopów, wychować starą inteligencję w nowym duchu, rozwinąć walkę o realizm socjalistyczny w sztuce, walkę przeciwko silnym jeszcze wpływom kosmopolityzmu i formalizmu, zapewnić ideologii marksistowsko-

leninowskiej niepodzielne panowanie we wszystkich dziedzinach nauki, sztuki i kultury.

Imperialiści podżegacze wojenni gotują narodom nową rzeź, marząc o odroczeniu swej zagłady. Celowi temu — przygotowaniom do nowej wojny — służy również działalność wszelkiego rodzaju „uczonych”, sługusów burżuazji, którzy usiłują zdemoralizować i otumaniać masy pracujące. Jednakże na całym świecie masy ludowe pełne są niezłomnej woli udaremnienia zbrodniczych planów podżegaczy wojennych, postawienia broni atomowej poza prawem. Energia atomowa powinna być wykorzystana dla dobra ludzkości, a nie dla masowej zagłady ludzi.

Walka przeciwko współczesnej dekadencjonalnej ideologii burżuazyjnej — ideologii ucisku i przemocy, pesymizmu i wojny, ludobójstwa i bestialskiego szowinizmu — jest walką o pokój, o demokrację i socjalizm, walką o życie i szczęście ludzkości.



Narzędzia „władzy” — mordercy z Belgradu

## O ścisłe przestrzeganie uchwał III Plenum w sprawie przyjmowania do Partii

Partia nasza jest czołowym, zorganizowanym oddziałem klasy robotniczej, jest kierownikiem i organizatorem budownictwa fundamencjonalnego socjalizmu. „Partia — jak określa Deklaracja Ideowa PZPR — jest rozumem, honorem i sumieniem klasy robotniczej”. To określenie jest wiążące dla całej Partii, dla każdego członka Partii. Klasa robotnicza, masy pracujące dają wielkim zaufaniem naszą Partię. Dają temu wyraz wspaniałe osiągnięcia produkcyjne i kulturalne mas pracujących pod kierownictwem Partii, rozwijający się stale ruch współzawodniczenia, racjonalizatorstwa i nowatorstwa. Świadczy o tym rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Mało i średniolubni chłopcy, pod kierownictwem i przy pomocy Partii, budują nową wieś, wieś socjalistyczną, wolną od wyzysku bogacza wiejskiego i spekulanta.

Linie polityczną Partii reprezentują wśród mas nie tylko program i hasła, jakie głosi, lecz żywi ludzie, wcielający ten program w życie — członkowie Partii. Według ich czynów, ich zachowania się, sądzą Partię masy pracujące. Dlatego naszym obowiązkiem jest strzec jak najwęższe skarbki czystości szeregów partyjnych. W szeregach partyjnych mogą znajdować się tylko ludzie najbardziej świadomi, ofiarni, bezinteresownie oddani sprawie budownictwa socjalizmu, czołowi, produkujący robotniczy, chłopcy i produkujący jednostki spośród inteligencji pracującej. Zabezpieczeniem czytelności naszych szeregów partyjnych przed napływem obcych, koniunkturalnych i wrogich elementów, jest ścisłe przestrzeganie zasad statutowych przy przyjmowaniu do Partii, jest realizacja domagających uchwał III Plenum KC.

„Trzeba — powiedział Towarzysz Bierut na III Plenum — aby nasze instancje partyjne przeprowadziły ostrą walkę ze skandalicznymi faktami nieprzestrzegania statutowych zasad ze strony Podstawowych Organizacji Partyjnych i przeciw formalnemu, lekceważącemu stosunkowi ze strony KP, KM i KD do wykonywania ich statutowego uprawnienia, polegającego na zatwierdzeniu uchwały o przyjęciu do Partii”.

Partia jest produkującym oddziałem klasy robotniczej. Toteż klasa robotnicza, masy pracujące są zainteresowane, by do Partii weszły najbardziej wartościowe jednostki. Dlatego uchwały III Plenum zalecają Podstawowym Organizacjom, by wywiezły przed zebraniem partyjnym nazwiska osób, które mają być przyjęte do Partii oraz przyjmowały do Partii na otwartych zebraniach. Realizacja tych uchwał przez organizacje partyjne ma wielkie znaczenie dla wychowawczego oddziaływania na bezpartyjnych. Zgłaszane opinie o kandydatach do Partii przez bezpartyjnych pozwalają organizacji partyjnej dokładniej zapoznać się z sylwetką kandydata, wcielić w szeregi partyjne najbardziej produkujące jednostki spośród mas pracujących.

Uchwały Podstawowych Organizacji Partyjnych o przyjęciu lub wykluczeniu z Partii stają się prawomocne po zatwierdzeniu ich przez Komitet Powiatowy, Dzielnicowy lub Miejski.

To statutowe uprawnienie KP, KM i KD, polegające na zatwierdzeniu uchwał Podstawowej Organizacji Partyjnej jest bardzo istotne. Nadzrzedne instancje partyjne czuwają w ten sposób, by nie przeniknęły do Partii elementy wrogie i dywersyjne, wykorzystujące brak czujności organizacji partyjnych. Z drugiej strony Komitety Powiatowe, zapoznając się z sylwetką kandydata, zacieśniają bezpośrednią więź z członkami Partii swojego terenu. Pozwala to również Komitetowi Powiatowemu dokonywać analizy wzrostu liczebności organizacji partyjnych i zmian w ich składzie socjalnym, podejmowania odpowiednich uchwał zabezpieczających proletariacki tron organizacji partyjnej, regulujących skład socjalny Partii na ich terenie.

Można przytoczyć przykłady dobrej pracy na tym odcinku, przykłady, które mogą służyć za wzór dla innych komitetów. Tak np. Komitet Dzielnicowy Ochota w Warszawie wysłał zawsze swego przedstawiciela na zebrania organizacji partyjnych, gdzie stoi sprawa przyjęcia lub wykluczenia z Partii. Każda uchwała Podstawowej Organizacji Partyjnej jest dokładnie rozpatrywana i dyskutowana na egzekutywie KD w obecności zainteresowanego i sekretarza danej organizacji partyjnej. Egzekutywa KD spraw tych nie grupuje u siebie, zatapia je systematycznie.

Jakże inaczej wygląda sytuacja np. w Komitecie Miejskim w Żyrardowie, gdzie na jednym posiedzeniu egzekutywy rozpatruje się dwadzieścia kilka spraw przyjęć i wykluczeń z Partii. Komitet przy takiej ilości spraw nie jest w stanie ani jednej przeanalizować dokładnie. Takie „hurtowe” zatwierdzanie uchwał Podstawowej Organizacji Partyjnej jest oznaką braku czujności rewolucyjnej, stwarza niebezpieczeństwo, że do Partii zdolają się przesiłnżyć ludzie klasowo obcy i wrodzy.

Podobny, lecz jeszcze bardziej wadliwy styl pracy charakteryzuje Komitet Miejski w Legnicy, gdzie egzekutywa na jednym posiedzeniu rozpatrzyła aż 57 spraw przyjęć do Partii.

O czym świadczy te fakty. Świadczy o niezrozumieniu elementarnych zasad czujności rewolucyjnej.

Takie „hurtowe” zatwierdzanie spraw prowadzi do formalnego — mechanicznego odczytania kwestionariusza i krótkiego życiorysu kandydata przy przyjęciu do Partii, lub przy wykluczeniu, do odczytania uchwały z protokołu zebrania Podstawowej Organizacji Partyjnej. Przy załatwianiu 57 spraw na jednym posiedzeniu, egzekutywa nie ma czasu na wezwanie zainteresowanego, na zapoznanie się z jego działalnością i walorami osobistymi oraz na wysłuchanie opinii sekretarza odnośnie organizacji partyjnej. Umieszczanie w porządku dziennym egzekutywy niektórych komitetów spraw przyjęć i wykluczeń z Partii na ostatnim miejscu, jest dowodem ich niewłaściwego ustosunkowania się do realizacji uchwał III Plenum w sprawie przyjmowania członków Partii. Tej bezdusznej procedury, obecnej marksistowsko-leninowskiej stylowi pracy, musimy wydać bezwzględnie walkę. Stała troska o czystość szeregów partyjnych nie może być frazesem. Ścisłe przestrzeganie zasad statutowych i realizacja uchwał III Plenum odnośnie przyjęć do Partii przez Organizację Podstawową i Komitety Powiatowe jest poważnym miernikiem czujności rewolucyjnej w naszych szeregach.

### Na marginesie Grypa i polityka

Na przedwiośnie w wielu krajach panuje — grypa. Epidemia grypy daje się mocno we znaki mieszkańcom Anglii, a zwłaszcza Londynu, wskutek wilgoci i mgieł, ciągnących od Tamizy. Zwykli, normalni ludzie, gdy poczują atak grypowych dolegliwości, kładą się do łóżka, zaktą dają termometr pod pachę i tykają aspirynę, popijając herbatą z sokiem malinowym.

Inaczej jednak postąpił b. wice-minister spraw zagranicznych W. Brytanii, członek Izby Lordów i znany podżegacz wojenny — Vansittart, który zamiast wleźć pod kołdrę i leczyć swoją grypę — wygłosił wśród dostojnych lordów grzmiące przemówienie na temat „infiltracji komunistycznej” w Anglii.

To nie była mowa, lecz po prostu — maligna!.. Po wygłoszeniu obfitej porcji igrasztw i oszczerstw pod adresem ZSRR, krajów demokracji ludowej i Brytyjskiej Partii Komunistycznej, rozgorączkowany lord zaatakował w ordynarny sposób przedstawicieli kleru brytyjskie go, biorących udział w akcji obrony pokoju, jak dziekan z Canterbury — Hewlett Johnson i inni.

W dalszym ciągu swych krasomówczych popisów, Vansittart usiłował insynuować komunistom brytyjskim, iż przygotowują jakieś „czarne listy” działaczy antykomunistycznych. Na słępie zapieniony wsieklnością mowa zaatakował z furją kilku dziennikarzy i korespondentów angielskich, którzy — znalazłszy się zagranicą, poza dolarową kurtyną — wypowiedzieli publicznie posuszeństwo p. Benvinowi i... Intelligence Service. Kolejny wybuch lordowskiego szalu skierowany był przeciwko organom prasowym ZSRR i krajów demokracji ludowej, po siadającym swych przedstawicieli w Londynie. Na zakofce nie wreszcie, płomienny mównica domagał się kategorycznie antykomunistycznej „czystki” w urzędach brytyjskich i w BBC(i) oraz wprowadzenia cenzury prasowej.

Wysłuchawszy tej gwałtownej filipiki Vansittarta, przedstawiciel rządu, labourystowski lord — Jowitt oświadczył, iż rząd, owszem, podziela zasadniczo obawy przedmówcy co do niebezpieczeństwa „infiltracji komunistycznej”. Ma jednak na razie prawne zastrzeżenie co do skuteczności metod proponowanych przez Vansittarta...

Przypuszczamy, że te zastrzeżenia nie idą zbyt daleko, bo prawdę mówiąc to co Vansittart i jemu podobni mówią głośno, rząd labourystowski czyni i realizuje po cichu. Po wygłoszeniu przemówienia, lord Vansittart, w stanie silnego zamroczenia przewieziony został do domu. Wezwany lekarz stwierdził wysoka gorączkę i zalecił okłady z lodu na rozpaloną lordowską głowę.

B. D.

## Kongres walki o pokój i o niezawisłość Francji

Końcowe przemówienie tow. Maurice Thoreza na XII Kongresie Francuskiej Partii Komunistycznej

GENEWA (PAP). — Jak podawaliśmy z Paryża, na końcowym przemówieniu XII Kongresu Francuskiej Partii Komunistycznej tow. Maurice Thorez wygłosił przemówienie, w którym zreasumował wyniki obrad. Maurice Thorez powiedział m. in.:

Nasz XII Kongres zajmie wybitne miejsce w dziejach naszej partii, jako kongres walki o pokój i o niezawisłość Francji. Kongres nasz zadokumentał potężny rozmach akcji klasy robotniczej i całego ruchu demokratycznego przeciwko groźbie nowej wojny światowej, przeciwko ujarzmieniu naszej ojczyzny przez imperialistów amerykańskich.

Przeszło 900 delegatów reprezentuje tu 800 tys. członków naszej partii. Wśród tych delegatów mamy 619 robotników, 105 chłopów, 21 robotników rolnych. Są wśród nich drobni kupcy, rzemieślnicy, ludzie wolnych zawodów, wybitni przedstawiciele inteligencji, najwięksi uczeni francuskiej naszej epoki — nasz towarzysz Joliot — Curie, największy z żyjących poetów francuskich — nasz towarzysz Aragon, wielki malarz — Fougereon, to jest cała pracująca i myśląca Francja. Francja, która nie padła na kolana przed Hitlerem i która nie będzie się płaszczyła przed miliarderni amerykańskimi.

Wśród tych 900 delegatów są weterani — mężczyźni i kobiety z Marcel Cacin na czele — ogółem 19 delegatów w wieku przeszło 50 lat.

Podkreślając, że Francuska Partia Komunistyczna jest partią nowego typu, tow. Thorez stwierdził, że żadna inna partia francuska nie śmie udzielać lekcji patriotyzmu partii komunistycznej — partii Francji. Kongres dał również wyraz — stwierdził tow. Maurice Thorez — uczuciom internacjonalizmu prole-

tariackiego, ożywającym komunizmem. Od wszystkich partii komunistycznych świata otrzymaliśmy przyjazne i braterskie pozdrowienia, a przede wszystkim od wielkiej Partii Bolszewickiej, od naszego drogiego i wielkiego Towarzysza STALINA.

W odpowiedzi na pozdrowienia KC WKP(b) raz jeszcze zapewniłmy naszych braci w kraju socjalizm o uczciwych przyjaźni i uznania ze strony ludu francuskiego w stosunku do ZSRR. Powtórzyliśmy i nie przestaniemy powtarzać, że naród francuski nie będzie, nigdy nie będzie prowadził wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Zamanifestowaliśmy znów nasze zdecydowanie kroczenia chlubną drogą wskazaną przez LENINA, drogą prowadzącą do społeczeństwa socjalistycznego i komunistycznego, które nie zna wyzysku człowieka przez człowieka, w którym nie będzie kryzysów i wojny.

Wspominając o pozdrowieniach Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i Partii Komunistycznej Niemiec Zachodnich, tow. Maurice Thorez oświadczył:

Pismo O trwały pokój, o demokrację ludową! nieodłączne dla każdego aktywisty partyjnego i związkowego

# Szybciej - lepiej - oszczędniej!

## Czyn 1-Majowy łódzkiej klasy robotniczej

Większa wydajność, lepsza jakość pracy, oszczędniejsze gospodarowanie surowcem, upływniejsze zbędnych remanentów, przyspieszenie obiegu środków obrotowych, najróżnorodniejsze zobowiązania społeczne — oto wiązanka zobowiązań jaką robotnicy Łodzi pragną w roku bieżącym uczcić dzień 1-go Maja.

### PRZYSPIESZYMY WYKONANIE PLANU, SKRÓCIAMY CZAS REMONTÓW

Zaloga PZPJG Nr. 1 już do 15 li stopada wykona swój plan państwo wy. Do końca roku wykona plan w tkalni w 112,1 proc., a w przedzalni w 104,4 proc. Czas remontów za pobiegawczych skrócony zostanie z 48 roboczo-godzin na 40 roboczo-godzin. Przez zmniejszenie normatywów towarów surowych, zwolni się środków obrotowych na sumę ok. 9 mil. zł.

„My, zaloga PZPJG Nr. 1 wzy wamy wszystkie zakłady przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego do podjęcia zobowiązań I - Majowych celem przyspieszenia naszego marszu do socjalizmu i utrwalenia pokoju na całym świecie”. — głosi rezolucja zaloga.

### PZPB Nr 7 ZWOLNIA DLA GOSPODARKI NARODOWEJ 74 MIL. ZŁ.

„Przez racjonalną i oszczędną gos

podarkę surowcami, artykułami technicznymi i pomocniczymi uzyskamy oszczędność w sumie 65 mil. zł. Przez skrócenie cyklu obrotowego o 9 dni, zwolnimy dla gospodar ki narodowej sumę ok. 74 mil. zł.” — czytamy w rezolucji, uchwalonej przez zalogę PZPB Nr. 7. Prócz tego zaloga „Bawelinianej Siódemki”, jak donosi nam korespondent, tow. Cwikła, — zobowiązała się wykonać roczny plan do dnia 22 grudnia, do szkolic 10 zespołów tkaczy nie wy konających baz akordowych, wybiec lić sale produkcyjne w tkalni i prze dzialni.

### CZYN 1-MAJOWY RÓBOTNIKÓW PZPB Nr 8

Roczny plan państwowy zostanie wykonany do dnia 28 grudnia 1950 r. Jakość produkcji na oddziale I będzie podniesiona o 4 procent. Wydział socjalny zobowiązuje się usprawnić działalność kasy pożyczkowej, oddać do użytku żłobek — i zolatkę dla chorych dzieci, wysłać

o 100 dzieci więcej na kolonie. Rada zakładowa zorganizuje kurs dla me zów zaufania oraz zorganizuje wszystkie przewidziane w planie grupy związkowe. Całe zakłady za oszczędza w bieżącym roku sumę ok. 16 mil. zł. oraz zwolnią dla gos podarki ok. 558 mil. zł. — donosi ko respondent z tych zakładów, tow. Majewska.

### PLAN ROCZNY DO 20 GRUDNIA

— W naszych zakładach wszyscy postanawiamy przyczynić się do u roczystego uczczenia naszego święta robotniczego — pisze z PZPO Nr. 4 tow. Zielińska. — Na zebraniu, które zgromadziło całą zalogę, posta nowiliśmy wykonać plan roczny do dnia 20 grudnia oraz podnieść ja kość o 0,5 proc. Do dnia 1 maja zwolnimy do dyspozycji Państwa w mę 187 mil. zł. Upłynnymi remanentami na sumę ok. 3 mil. zł. Młodzież ZMP wykopie basen pływakki dla koła sportowego.

### CHCEMY DORÓWNAĆ ROBOTNIKOM CZERWONEGO ZAGŁĘBIA

— Tak głosi rezolucja robotników Zakładów Wytórczych Aparatury Elektrycznej. W tym celu robotnicy tych zakładów zobowiązują się wy konać roczny plan do 15 listopada rb., przekroczyć plan za kwiecień o 15 proc., wyremontować i oddać do użytku pokój dla klubu racjonaliza torów, zmniejszyć ilość braków i podnieść jakość wyrobów oraz wprowadzić szereg urządzeń socjal nych. Korespondent nasz, tow. Józef Klimeczak, zapewnia, że entuzjazm, z jakim zobowiązania były podejmowane, stanowi najlepszą rekwizycję, ich pełnego zrealizowania.

### ZALOGA PAŃSTWOWEJ FARBARNI I WYKONCZALNI „PIERWSZA” W RUDZIE PAB. ZOBOWIĄDUJE SIĘ

wykonać plan roczny do 16 gru dnia i dać ponad plan 445.500 me trów tkanin. Na dzień 1 Maja wy produkować ponad plan miesięczny 44.300 mtr. tkanin. Wydział remontów wykona 10 wózków do wożenia tra nin oraz skróci o 7 dni czas prze widziany na przeniesienie 4 maszyn. Referat socjalny zaopatrzy we wszystkie niezbędne środki ambula torium zakładowe.

### CZYN 1-MAJOWY MŁODZIEŻY Z PZPB Nr 17

ZMP-owcy z PZPB Nr. 17 zobowią zali się złożyć koło Ludowych Zespołów Sportowych we wsi Strzegocin, uporządkować teren fabryczny, prenumerować w 100 procentach nowy dziennik młodzieżowy, pogłębić świadomość ideologiczną.

Tow. tow. Skrzypczyk i Wojciechowski z Zakładów Graficznych RSW „Prasa” donoszą nam, że mło dzież postanowiła utworzyć tam młodzieżową brygadę produkcyjną, zwiększyć frekwencje na szkoleniu ideologicznym, przestrzegać dyscy pliny pracy.

### ZOBOWIĄZANIA III MIEJSKIEGO SZPITALA

Pracownicy III Miejskiego Szpi ta la w Łodzi podjęli szereg zobowią zań celem uczczenia dnia 1 Maja. Lekarze zobowiązali się zbadać i prześwietlić od 330 do 490 dzieci szkolnych, udających się kolonie. Kobiety przeprowadzą prace porzą dowe po remoncie II piętra szpitala oraz uporządkują ogród szpitalny. Cała zaloga odda do użytku 40 łó żek w wyremontowanej części II piętra.

## To i tamto

### W kregu obłudy

Pełni panowie z bliższego i dalszego Zachodu — amatorzy utkania nosa w nieswoje sprawy, bardzo lubią m. in. — za pośrednictwem „Głosu Ameryki”, czy innego B.B.C. — rozszerzać szaty nad rzekomy „prześla dowaniami” religii, Kościoła i duchowieństwa w krajach demokracji lu dowej.

Rzecz godna uwagi: tymi OBLUDNYMI badaniami zajmują się nalo gowo ludzie, którzy w ogromnej większości nie mają osobicie nic wspólnego z jakimkolwiek wyznaniem i z jakkolwiek religią. Ludzie, repre zentujący kraje, gdzie katolicyzm podlega dyskryminacji, a rozdział Ko ściola od państwa jest sprawą od wielu lat dokonaną. Czy należy raz je szcze przypominąć na tym miejscu, że — według przepisów konstytucyj nych — w USA prezydentem państwa nie może być katolik, a w Anglii katolicy odsuwać się „tradycyjnie” od wyższych stanowisk państwowych. Albo — że w krajach anglosaskich, podobnie, jak we Francji, państwo nie łoży ani grosza na utrzymanie kościoła, nie subsydiuje żadnych instytucji, zakładów i szkół katolickich. W W. Brytanii oficjalnym uznaniem i przy wilejem cieszy się jedynie Kościół anglikański, katolicy zaś pozbawieni są w praktyce nawet pewnych praw obywatelskich.

O wysoce obojętnej, a często wprost niekrytycznej postawie kół rządu wchodzących do składu Imperium Brytyjskiego i znajdującej się całkowicie w orbicie wpływów anglosaskich.

Przed sądem w Kapsztadzie stanął ksiądz katolicki T. L. Gill, oskarżony o „przestępstwo”, za które musiał zapłacić grzywnę w wysokości 20 funtów.

Ksiądz Gill skazany został na grzywnę za... UDZIELENIE SŁU BU pewnemu białemu mieszkańcowi Kapsztadu z kobietą „mającą do miękką kurtkę nie — europejskiej”. W oczach „demokratycznych” sędziów kapsztackich, jawnie stosujących hitlerowskie ustawy i przepisy południo wo-afrykańskiego premiera — Malana, taki postępek ks. Gilla był czynem karalnym i godnym potępienia.

Oto jak wyglądają „swobody” obywatelskie i religijne w krajach uza leśnionych od wpływów i dyktaw „demokracji zachodniej”, t. j. w tych krajach, których rządy — szukając gorliwie dziury w całym u innych — nie dostzegają oplakanego stanu garderoby politycznej u... siebie.

B. D.

## Z naszej wystawy Gazetek Ściennych

**BRĄK POZUCIA ODPOWIEDZIALNOŚCI**  
Klub Korespondentów w Łódzkiej Za kładach Aparatury Niskiego Napięcia opracował kolekcję artykułów, doszukaj ący się przyczyn zaniedbania się pla nów produkcyjnych w niektórych oddzia łach fabryki.

„Podjęliśmy bardzo poważne zobowiązania produkcyjne — czyta my w tym artykule — których wyko nanie będzie wymagało od całej za logi i personelu administracyjnego usunięcia wszystkich tych trudności, z jakimi dotąd się borykamy. Nie możemy w przyszłości dopuścić do przestoju na oddziałach monta żowych, które tak często zdarzały się w I kwartale rb. Bieg produkcji nie zawsze odbywał się planowo. Nie zdołano się jeszcze uporać ze skłódliwym zjawiskiem podgania nia planu pod koniec dekady, czy miesię cia. Praca I-szej i II-giej zmian nie była należycie skoordynowa na. Prawie nie istniała współpraca międzyzwiązkowa. Brak części znormalizowanych zmuszał na przy kład do produkowania skrętu o wy miarze 50 mm., śrub o wymiarze 10 mm.

Członkowie Klubu dochodzą w końcu do następującej konkluzji: „Czy istotnie te trudności, na jakie napotykalimy, to jedynie trudności ci zewnętrzne, jak niektórzy nasi pracownicy administracji starają się wzmócć sobie i innym? Wydaje się, że tak nie jest. Należy raz wreszcie skończyć z beznamiętnością i brakiem zainteresowania pracą. Trzeba się nauczyć planować, a wtedy nie będzie się narzekać na braki. Nie wolno dłużej liczyć na obronę ze strony „dobrego” zwierzchnika, na „ojcowski płaszczyk” ra dy zakładowej.

Musimy wypełnić panoszący się jeszcze w naszych biurach brak po zuczania odpowiedzialności za powie rzony odcinek pracy”.

**O WALCE Z NIUSPRAWIEDLIWYMI NIEOBECNOŚCIAMI**  
Redaktor gazetki ściennych M.Z.K. „Tramcojarz”, M. Struszcak proponuje wprowadzenie współzawodnictwa pracy między pracownikami M.Z.K., zatrudnio nymi w ruchu:

— „Wprawdzie nie bierzemy bezpośredniego udziału w produkcji — pisze o swej instytucji tow. M. Struszcak, ale od naszej pracy za leży w dużym stopniu wykonywanie planów produkcyjnych przez zakłady pracy, sprawną działalność biur i instytucji. Zie zorganizowa na praca taboru tramwajowego, to w konsekwencji setki i tysiące spóź nione w warsztatach pracy, to stracone tysiące metrów tkanin.

Dlatego naszą „extrą” powinien być punktualny odjazd i przyjazd każdego tramwaju, przy możliwie najmniejszym zużyciu energii elek trycznej. Dalszym momentem, jak i mógłoby być uwzględniony w przy szłym regulaminie współzawodnictwa, to dyscyplina pracy. Słychać nieraz jeszcze powiadzonka w ro dzaju: „No cóż, nie przyjdę do pra cy, to nie zarobie, sam tylko na tym tracę”. Otóż tak nie jest. Nieu sprawnie działające nieobecności wśród tramwajarzy uniemożliwiają racjo nalne wykorzystanie naszego taboru, wprowadzają chaos do normal nego ruchu tramwajów. Podważają wykonanie planów produkcyj nych w fabrykach. Dobrze by rów nie było, gdyby dla zlikwidowania jadących na gapę wprowadzono współzawodnictwo również wśród kontrolerów”.

## NASI KORESPONDENCI

### Pomyślny przebieg akcji siewnej

Dzięki pomocy Spółdzielczych O srodków Maszynowych siewy wiosenne na terenie gminy Wielka Wo la, pow. opoczyńskiego, zostały już zakończone w miesiącu marcu tj. dużo wcześniej, niż w latach ubie głych. Siewniki pracowały od wczes nego rana do późnego wieczora. Chłopi są wdzięczni Rządowi Ludo wemu za okazaną pomoc w tegorocz nej wiosennej akcji siewnej. Ile się trzeba było dawniej ciężko napraco wać, mówią chłopci, żeby obsiać pole. Obecnie wszyscy chłopci siali siewnikami. Zrozumieli bowiem, że siewnikami siewe się szybciej i le piej. Wychodzi mniej ziarna i zubo że lepiej wschodzą.

### Marnotrawstwo cennego surowca

W składzie fabrycznym Państwo wych Zakładów Wytórczych Drzew nych Przemysłu Włókienniczego Nr 1, oddział przy ul. Kopernika, leży 77 metrów debiny-półfabrykatu. Są to deski długości od 3—5 mtr. Debi na ta ulega stopniowemu psuciu, po nieważ nie została należycie zabez pieczona przed deszczem.

ca br., tj. najwcześniej na terenie całej gminy.  
Teofil Bernas  
korespondent chłopski „Głosu”  
Kazimierz, pow. opoczyński.

### Nigdy nie pracowałam z takim zapałem

Na długo zostanie w naszej pa męci masówka, urządzona w „Ba weinianej Osemce”. Takiego nastro ju, entuzjazmu i zapału nie widzieliśmy już bardzo dawno.

Najgorzej jednak przyjęto zobo wiązanie 68-letniej ob. Marii Mu rzyńskiej — przodownicy pracy.

Słowa, drobna staruszka drżącym ze wzruszenia głosem, ze łzami w oczach — mówi, że mimo swej 48-letniej pracy, nigdy nie oddawa ła się pracy z taką ochotą i zapa łem, jak obecnie w Polsce Ludowej.

Instruktorka wrzeciennic, ob. Ste fania Pawlak, w zrozumieniu, że po trzebny jest obecnie duży zastęp ko

biel - przodownic, przyrzeka ze zdwojoną energią szkolic młodsze przadki.

Bardzo dużo zobowiązań podejmu ją indywidualnie młodzieżowcy, mię dzy innymi ob. Sabina Czarnogó rka, Alfreda Kuzmierzak, Al freda Świerzyńska, Władysława Kucharska i wiele, wiele innych.

Maria Majewska  
P.Z.P.B. Nr 8

### Co czytać?

„DALEKO OD MOSKWY”  
W wydaniu książkowym dla Czytelników „Głosu”

Czytając zadość licznym listom naszych Czytelników — Redakcja „Głosu” przygotowała dla naszych prenumeratorów — miłą niespodziankę...

Oto już obecnie można zamawiać u kolporterów fabrycznych powieść Wasyla Ażajewa — pt. „Daleko od Moskwy”, którą drukowaliśmy w od cinkach na łamach „Głosu”, — tom I kosztuje tylko 80 złotych.

# Praca Powiatowej Rady Narodowej w Rawie Mazowieckiej

Jesteśmy w przededniu wprowadze nia jednolitej terenowej władzy pań stwowej, którą będą sprawowały rady narodowe. Zniesiona zostanie dotych czasowa dwoistość, to jest podział na administrację państwową i samorzą dową. Nastąpi również zespolenie w radach narodowych urzędów państwo wych, które dotychczas były niezależne od władz administracyjnych, jak kuratoria, inspektorat szkolny, urzędy skarbowe itp.

Nakłada to na na rady narodowe po ważne zadania, a szczególnie na pre zydia rad narodowych, które staną się organami wykonawczymi jednolitej władzy terenowej. Czy poszczegól ne rady powiatowe przygotowano są do tych zadań?

Wesmy jako przykład Powiatową Radę Narodową w Rawie Mazowiec kiej. Obejmuje ona swą działalnością wszystkie terenowe odcinki pracy. Powiatowa Rada Narodowa w Rawie Mazowieckiej w całym tego słowa znaczeniu spełnia rolę czynnika kierującego.

Na posiedzeniach radni wysłuchują i rozpatrują sprawozdania kierownictw poszczególnych instytucji i urzędów z ich działalności, jak rów nież podejmują odpowiednie uchwały, zmierzające do usunięcia tych czy innych braków oraz niedociągnięć.

A co najważniejsze, Rada skrupulat nie kontroluje wykonanie podjętych przez siebie uchwał. Poszczególne komisje P.R.N. w Rawie Mazowieckiej działają sprężysto i sprawnie, toteż uzyskały już poważne rezultaty. Do prac w komisjach zostali wciągający wszyscy członkowie Rady, a niezależnie od tego także szersze grono oby wateł spoza Rady.

Poważne osiągnięcia wykazuje Kom isja Kontroli Społecznej, najlicz niejsza pod względem osobowym. Przede wszystkim położyła kres ni

szczyelskiej gospodarce w niektó rych rezerwach i Państwowych Nie ruchomościach Ziemiach (obecnie Państwowe Gospodarstwo Rolne), po wdując usunięcie nieuczciwych ad ministratorów.

Obecnie Komisja Kontroli Społecz nej sprawdza, czy administracja re sz łówek, będących w użytkowaniu gin nych spółdzielni „Samopomoc Chłop ska”, prowadzi racjonalną gospodar kę, czy wykorzystuje wszystkie moż liwości produkcyjne. W Gostomiu np. stwierdzono, że dość duże stawy, m ogałe przynieść poważny dochód, nie zostały zarybione. Komisja przed sie wzięła natychmiast odpowiednie kro ki i stawy te obecnie są już zagospo darowane. Komisja uzdrowiła rów nież stosunki, panujące w gminnych spółdzielniach „Samopomocy Chłopskiej”, doprowadzając do zmiany na wet całych zarządów G. S. nie wy wiedzających się ze swych obowią zków i działających na szkodę spół dzielni.

Komisja Kontroli Społecznej stała się wręcz poważnym instrumentem w rękach P.R.N. w Rawie Mazowiec kiej przy zwalczaniu spekulacji, sabo tażu gospodarczego oraz niechluj stwa w pracy i zubożała sobie popu larność i uznanie wśród najszerzszego rzesz ludności pracującej.

Również sprawnie i z dobrymi wy nikami pracuje Komisja Oświatowa. Popiera ona inicjatywę oddolną przy budownictwie szkół i dba o racjonal ne wykorzystanie dotacji na budowę szkół. Dzięki właściwej pracy tej Kom isji znajduje się obecnie na ukoń czeniu budowa 10 szkół na terenie powiatu, a w roku bieżącym rozpocz nie się budowę 5 dalszych nowych szkół. Znaczne sukcesy uzyskała Kom isja w walce z analfabetyzmem, wykonując w ub. roku plan w tej dzie dzinie w 132 proc.

Do lepiej pracujących komisji na leży także Komisja Rolna, która położyła wielkie zasługi na odcinku przebudowy ustroju rolnego. Właśnie w powiecie rawsko-mazowieckim powstały, jedne z pierwszych, spółdziel nie produkcyjne, które już dzisiaj dość dobrze pracują. Poprzez komisje rolne gminnych rad narodowych u sprawnia się przeprowadzenie kon traktacji skupu zboża i rozwija się akcje siewna. Sądząc z dotychczas o wych wyników, spodziewać się moż na, że akcje te zostaną w terminie przeprowadzone.

Wybudowanie nowych dróg stano wi owoc wysiłków Komisji Drogowej. Wykorzystała ona skutecznie szar warki, znosząc dotychczas stosowany przez Wydz. Samorządowy zwyczaj pobierania pieniędzy zamiast dostar czania sprzętów i łańcuchów roboczych. Dzięki temu powiat rawsko-mazowiec ki zajął jedno z czołowych miejsc w Polsce, jeśli chodzi o budownictwo dróg.

Wszystkie komisje ściśle współpr acują z Powiatową Radą Narodo wą, mieszcząc się w odpowiednim pomieszczeniu, zdając na posiedze

niach Rady sprawozdania z osiągnię tych już wyników i przedstawiając napotymane w pracy trudności. Niezależnie od tego praca ich jest skrupu latnie kontrolowana przez prezy dium.

Zasługą prezydium P.R.N. jest za interesowanie się działalnością i zakt ytywizowanie radnych. Wszyscy bez wyjątku radni pracują w poszczegól nych komisjach, a frekwencja na po siedzeniach w ostatnim czasie wzros ła z 65 proc. do 90 proc. Dużą troskę wykazuje P.R.N. o sprawność po czynań gminnych rad narodowych, z którymi pozostaje w stałej łączno ści i udziela im jak najdalej idące pomocy przy pokonywaniu trudności na ich terenach.

Osiągnięcia te Powiatowa Rada Na rodowa zawiąduje kolektywnej pra cy członków prezydium, którzy mimo słabego kierownictwa, swą wyteżoną pracę potrafili wiele trudności prze zwyciężyć i skierować działalność rady na właściwe tory.

Obok tych, tak poważnych osiągnięć, Powiatowa Rada Narodowa w Rawie Mazowieckiej posiada też pew ne braki. Wśród 56 radnych jest 24 pracowników umysłowych, a tylko 23 chłopów. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że w powiecie rawsko-mazowiec kim większość stanowi ludność wiejska, to trzeba przyznać, że udział

chłopów w radzie jest stanowczo za mały, a przeciw P.R.N. ma represen tować przede wszystkim interesy chłopów pracujących.

Skład Komisji Oświatowej również nie jest zadowalający. Na 5 członków komisji jest 4 nauczycieli, w tym dwóch podinspektorów Inspektoratu Szkolnego. Zrozumiałe jest, że Kom isja Oświatowa w takim składzie nie może w pełni spełniać swego zadania na odcinku kontroli działalności władz szkolnych, a raczej jest od nich uzależniona.

P.R.N. nie zdołała również dotych czas postawić na odpowiednim pozio mie pracy Komisji Zdrowia. Opieka lekarska dla mas pracujących nie jest jeszcze dostateczna. Lekarz Ubezpieczalni Społecznej traktuje cho rych nieuprzejmie i odmawia wizyt do osób ciężko chorych. Komisja Zdrowia nie potrafiła tu wywrzeć swego wpływu, mimo, że kierownik Ubezpieczalni Społecznej jest nawet członkiem prezydium P.R.N.

Poważnym brakiem jest także udział zaledwie 3 bezpartyjnych w radzie. Powiatowe Rady Narodowe są przedstawicielstwem szerokiej mas robotników i chłopów pracujących, służą ich interesom i przez nie są powoływane. Chociaż więc Powiatowa Rada Narodowa w Rawie Mazowiec kiej z zadań tych wywiązuje się na ogół nieźle, mała liczba bezpartyj nych w radzie może ujemnie wpływać w przyszłości na jej poczynania.

Mal.

## Na Froncie WSPÓLZAWODNICTWA PRACY

### Zasłużony pracownik

Tow. Stanisław Knap już od wielu dziesiątków lat pracuje w P.Z.P.W. Nr 6. Przygarbił się ze starości, posi wiał, ale zawsze niezmiennie żywi ów niewyczerpany zapał do pracy, do zmagania o nowe, lepsze jutro. Tak było przed wojną, gdy stał w szeregu aktywistów „Welnianej Szóstki”, bio rąc udział w walce strajkowej.

Dzisiaj siły tow. Knapa jakby z dwójty się. Z ogromnym entuzjaz mem przystąpił do walki o realizację planów produkcyjnych. On pierwszy zawsze podejmuje zobowiązania produkcyjne, dając przykład całej za łodze. Będąc kierownikiem zespołu na samoprzających wózkowych, pierwszy odpowiedział na apel tow. Walaszczyka, zobowiązując się zmnie szyć do minimum odsetek odpadków. Pierwszy też odpowiedział na apel Markiewki. Jego zobowiązanie du gofalałowe brzmi:

„Wykonam roczny plan produkcyjny do dnia 6 listopada bieżącego roku, Dla uczczenia dnia 1 Maja postano wił wykonać swą bazę produkcyjną w 126 procentach. Zobowiązania to



Tow. St. Knap



# PROMYK

## NASZ CZYN 1-MAJOWY

W naszej klasie podejmujemy wielką akcję pod hasłem: — Każda godzina nauki, to nasze zwycięstwo w walce o dobrą naukę! —

Jest to nasz udział w Cynie 1-Majowym. Zastęp II z klasy V zobowiązuje się w ciągu kwietnia: 1) Nie opuścić ani jednej lekcji bez ważnej przyczyny. 2) Przychodzić punktualnie do szkoły. 3) Zorganizować nowe zespoły samopomocy w nauce. 4) Odrabiać sumiennie każdą zadana lekcję i pomagać słabszym koleżankom i kolegom. 5) Ozdobić na dzień 1 Maja naszą klasę. 6) Wykonać dla szkoły gazetkę ścienną na temat: 1 Maja — Świętem Pracy klasy robotniczej.

Wzywamy wszystkich kolegów i koleżanki, by przyłączyli się do naszego zobowiązania! Sławska Irena, Michałska Anna, Kwaśniewska Barbara, Kwaśniewska Danuta, Kacprzyk Jadwiga, Majer Romana, Kurzydłowska Zofia, Lewandowicz. W ramach zobowiązania zastępu podejmujemy się przerabiać lekcje rosyjskiego z koleżankami, które chcą się razem uczyć.

Sławska Irena

Takie zobowiązanie podjęły harcerki z drużyny II ze szkoły Nr 2 w Łodzi, chcąc w ten sposób uczcić dzień 1-Maja. Na terenie Łodzi, w miastach województwa łódzkiego, w całej Polsce, za wzorem starszych, ojców i matek z tysięcy fabryk, podejmują harcerki i

harcerze swoje zobowiązania. Czyn Pierwszomajowy drużyny, zastępu i każdego członka zastępu, to rzetelna, płynąca z głębi dziecięcych serc wypowiedź bezgranicznej wdzięczności milionów dziewcząt i chłopców dla klasy robotniczej, dla olbrzymiej armii pracy, któ-

ra przy maszynach, warsztatach, we wszystkich krajach świata, na polach walk, broni i buduje nowe życie, dla ludzi wszystkich ras i narodów na świecie.

Drużyny harcerskie w Łodzi, Tomaszowie Maz. Łęczycy i wiele innych myślą już dziś o 1 Maja, w swych zobowiązaniach 1-Majowych, w wzmoczonej pracy w szkole, domu i drużynie. Są to pierwsze zobowiązania, ale są nimi już płyną coraz liczniejsze.

— Harcerstwo łódzkie, najmłodsze pokolenie klasy robotniczej odpowiada wzmoczoną pracą na swym odcinku — w szkole.

3 drużyna męska przy szkole Nr 4 w Tomaszowie Maz. — zobowiązuje się:

- Uporządkować boisko szkolne.
- Walczycy ze złymi ocenami.
- Urządzić uroczystą akademię w związku z dniem 1 Maja.

Drużynowy Lasota Józef  
7 drużyna męska przy szkole Nr 7 w Tomaszowie Maz. —

postanawia:

- Walczycy o dobre oceny.
- Uporządkować ogródek szkolny.
- Podnieść sprawność fizyczną w drużynie.

Drużynowy  
Demczuk Szczepan

2 drużyna młodszych harcerek (zuchów) przy szkole Nr 3 zobowiązuje się:

- Przeprowadzić walkę ze złymi ocenami.
- Przestrzegać czystości na korytarzach w szkole.

Drużynowy  
Tutajewicz Zygmunt

Teatrzyk kukielkowy w Łęczycy — zobowiązuje się w ramach Czynu Pierwszomajowego wystawić ponad plan dziesięć widowisk kukielkowych (bezinteresownie) dla dzieci robotniczo-chłopskiej, docierając do najbardziej zapadłych miejscowości na terenie naszego powiatu.

Jednocześnie teatrzyk kukielkowy Harcerstwa Ziemi Łęczycy wzywa do współzawodnictwa w podejmowaniu podobnych czynów wszystkie teatry kukielkowe, zarówno amatorskie, jak i zawodowe, celem niesienia piosenki pod strzechy chłopskie.

W zobowiązaniach 1-Majowych nie powinno zabraknąć żadnego ucznia i uczennicy! Dla tego obok zobowiązań zastępu, zespołów, podejmowane są zobowiązania pojedyncze.

Wzywamy więc wszystkie koleżanki i kolegów, wszystkich harcerzy i harcerki do podjęcia śladem drużyny harcerskiej z Łodzi i Tomaszowa, Czynu 1-Majowego!

## Ośrodek w „Ognisku“

Większość z Was na pewno powie, że tytuł artykułu jest bardzo niezrozumiały. Tylko harcerki i harcerze z hufca Łódź-Fabryczna z przekonaniem i dumą potrafią odpowiedzieć, że nie tylko zna ją Ośrodek w „Ognisku“, ale mogą o nim sporo powiedzieć. Przy ulicy Traugutta, w dużym, pięknym budynku „Ogniska“ w kilku salach, w piwnicach i na parterze mieści się harcerski ośrodek metodyczny.

Zadaniem tego Ośrodka jest zbliżyć dzieci do zagadnień technicznych, umożliwić pracę poznawczą i praktyczną w tych kierunkach, szkolić i wychowywać.

W tym celu Ośrodek wyposażony jest w szereg warsztatów: ślusarski, stolarski, elektryczny, modelarski, introligatorski, górnictwo, praktyczny, pod fachowym kierunkiem instruktora można spędzić kilka bardzo zajmujących godzin, uczyć się i zapoznać z zawodami, które czekają w przyszłości małych majstrów z harcerskiego Ośrodka. Można przy tym bardzo pożytecznie majsterkować, robiąc od małych modeli i części z drzewa rozmaite pomoce szkolnych, aż do pięknych modeli latających, imponujących instalacji świetlnych, a także niezmiernie ważnych dla walki z brudem w klasie szkolnej koszy do śmieci.

Praca w Ośrodku jest zajmująca. Na chłopców i dziewczęta czekają różne narzędzia, warsztaty, książki. Ośrodek w Ognisku przez znaczony jest przede wszystkim dla harcerzy oraz koleżanek i kolegów ze szkół podstawowych z terenu hufca harcerskiego Łódź-Fabryczna. Zajęcia odbywają się codziennie w dwóch grupach po dwie godziny od 15.30. Przychodzą do warsztatów, czytelnicy, biblioteki, do sali na ciekawy wykład harcerki i harcerze całymi zastępami.

Zajęcia w Ośrodku to w pracy zastępu harcerskiego ciekawa i różnorodna zbiórka. Przeciętnie do Ośrodka ci sami chłopcy i dziewczęta przychodzą dwa razy w tygodniu. Częściej nie można, bo na to czas i miejsce nie pozwalają. A przecież jest wielu, którzy chcą korzystać z Ośrodka i przychodzą do niego. W Ośrodku są różne działy i zależnie od zainteresowań można w jednym z nich pracować.

W dziale tzw. politechnicznym istnieją grupy: stolarska, ślusarska, elektryczna, introligatorska.

W dziale kulturalno-oświatowym odbywają się różne kursy: śpiewu, recytatorstwa, urządzane są konkursy tańca, śpiewu, prowadzone jest biblioteka i poradnia kulturalno-oświatowa dla drużyny przy urządzaniu różnych imprez.

Istnieje również dział zdrowia.

Praca w Ośrodku odkrywa przed jego bywalcami świat dźwięków i niespodzianek, uczy ich cenić pracę człowieka, który ujarzmił przyrodę i oddał na swe usługi, zapoznaje z ciekawymi, prostymi zagadnieniami z różnych dziedzin. I dlatego w domu, gdzie mieszka chłopiec, czy dziewczyna przebywający w Ośrodku, nie ma popsutych maszynek elektrycz-

nych do gotowania, grzejników, sprawnie funkcjonują dzwonki elektryczne, a na kapryśną lampę elektryczną, która nie świeci, zawsze znajdzie się rada. Również słuchzone kolono, czy skałeczony palec wnet zostanie opatrzone i owinęty zgrabnie białym bandażem.

Ośrodek harcerski uczy praktycznie wielu codziennych, prostych, a bardzo potrzebnych rzeczy.

— Dokądżeś nas przywiózł — zapytała woźnicę przestraszona matka. Czyśmy przyjechali dokąd trzeba? — Przywiózłem tam, dokąd kaźaliście, — odpowiedział woźnica. Te domki nazywają się obserwacyjno-geologiczną stacją Nr 3. Oto nawet sztyl jest na słupie... czytała. Może Wam potrzebna jest stacja Nr 4. Znajdują się ona jakiegoś dwadzieścia kilometrów, w zupełnie innym kierunku.

— Nie, nie, — odpowiedziała matka, spojrzawszy na sztyl. — Nam jest ta właśnie potrzebna. Ale spojrz, na drzwiach wiszą klódki, ganek jest zamknięty śniegiem, i gdzie się podzieli ludzie? — Nie wiemy, gdzie się mogli podziać, — zdziwił się również sam woźnica. — W zesłany tygodniu przywoziliśmy tutaj produkty: makę, cebulę, kartofole. Wszyscy ludzie tu byli. Osiem osób, kierochnik dziewiąty, razem ze stróżem! Przecież nie wszystkich ich wilki pożarły. Poczekajcie chwilę, pójdę i zajrzę do budki stróża.

I woźnica zrzuciwszy kożuch poszedł poprzez zasypany chaciec stojącej na skraju. Wkrótce powrócił. — Chata jest pusta, a piec ciepły. To znaczy, że stróż jest tutaj, ale widocznie poszedł na polowanie. Przed nocą przyjdzie i wszystko wam powie.

— Ale co on mi powie? — westchnęła matka. — Sama widzę, że ludzie tutaj dawno nie ma. — Tego już nie wiem, co on wam opowie, odpowiedział woźnica. — Ale coś musi wam odpowiedzieć, na to jest stróżem. — Z trudnością podjechali do ganuku, od którego prowadziła do lasu wąska dróżka.

Przez sieni, w której stały łopaty, mioty, kije i wisiała na żelaznym haku zamarała skóra niedźwiedzia, weszli do izby. W ślad za nimi woźnica niósł rzeczy. W izbie było ciepło. Woźnica odszedł nakarmić konia, a matka w milczeniu rozbiła rażą przestraszona dzieci. — Jechaliśmy do ojca, jechaliśmy.

— Ot, i przyjechaliśmy. Za tym przykładem jest zakręć. Tu tam na polanie znajduje się ich baza. — Hej, no! Ruszaj!

Czuli i Hek wskoczyli z wesółym piskiem, lecz sanie szarpnęły, chłopcy zgodnie runęli w siano. Matka uśmiechając się zrzuciła wełnianą chustkę i pozostała tylko w puszystym berencie.

Oto i zakręć. Sanie gwałtownie rozpedziły się i podjechały do trzech domków, które sterzały na niewielkim osłonionym przed wiatrem skraju lasu.

Dziwne. Psy nie czekały, nie widać było ludzi. Z kominów nie buchał dym. Wszystkie dróżki były zasypane głębokim śniegiem, a dokoła panowała cisza, jak zimą na cmentarzu. I tylko białobokie sroki bezmyślnie skakały z drzewa na drzewo.

## DEPESZA

(ciąg dalszy)

Hek wkrótce zaczął sapać, uśmiechnął się, oznaczało to, że zły i wyrzucić go nie można. Ale można go odpędzić. Matka przewróciła leżące na plecach Heka na bok i kołysząc go, leciutko dmuchnęła na jego ciepłe czoło.

Wówczas matka wstała i w pończochach, bez walonek, podeszła do okienka.

Jeszcze się nie rozwidniało i na niebie lśniły gwiazdy. Niektóre gwiazdy płonęły bardzo wysoko, inne znowu opuściły się zupełnie nisko nad tajgą.

I dziwna rzecz! W tej samej chwili, tak samo jak Hek, matka pomyślała, że chyba niewiele jest na świecie miejsc, znajdujących się dalej niż to, w którym się znalazł jej niespokojny mąż.

Przez cały następny dzień droga prowadziła przez lasy i góry. Gdy jechali pod górę woźnica zeskakiwał z sani i szedł obok śniegu. Ale za to ze stromych pochyłości sanie mknęły z taką szybkością, że Czukowi i Hekowi zdało się, że wraz z końmi i saniami lecą na ziemię wprost z nieba.

Wreszcie pod wieczór, kiedy ludzie i konie byli porządnie zmęczeni, woźnica powiedział:

— Ot, i przyjechaliśmy. Za tym przykładem jest zakręć. Tu tam na polanie znajduje się ich baza. — Hej, no! Ruszaj!

Czuli i Hek wskoczyli z wesółym piskiem, lecz sanie szarpnęły, chłopcy zgodnie runęli w siano. Matka uśmiechając się zrzuciła wełnianą chustkę i pozostała tylko w puszystym berencie.

Oto i zakręć. Sanie gwałtownie rozpedziły się i podjechały do trzech domków, które sterzały na niewielkim osłonionym przed wiatrem skraju lasu.

Dziwne. Psy nie czekały, nie widać było ludzi. Z kominów nie buchał dym. Wszystkie dróżki były zasypane głębokim śniegiem, a dokoła panowała cisza, jak zimą na cmentarzu. I tylko białobokie sroki bezmyślnie skakały z drzewa na drzewo.

— Dokądżeś nas przywiózł — zapytała woźnicę przestraszona matka. Czyśmy przyjechali dokąd trzeba? — Przywiózłem tam, dokąd kaźaliście, — odpowiedział woźnica. Te domki nazywają się obserwacyjno-geologiczną stacją Nr 3. Oto nawet sztyl jest na słupie... czytała. Może Wam potrzebna jest stacja Nr 4. Znajdują się ona jakiegoś dwadzieścia kilometrów, w zupełnie innym kierunku.

— Nie, nie, — odpowiedziała matka, spojrzawszy na sztyl. — Nam jest ta właśnie potrzebna. Ale spojrz, na drzwiach wiszą klódki, ganek jest zamknięty śniegiem, i gdzie się podzieli ludzie? — Nie wiemy, gdzie się mogli podziać, — zdziwił się również sam woźnica. — W zesłany tygodniu przywoziliśmy tutaj produkty: makę, cebulę, kartofole. Wszyscy ludzie tu byli. Osiem osób, kierochnik dziewiąty, razem ze stróżem! Przecież nie wszystkich ich wilki pożarły. Poczekajcie chwilę, pójdę i zajrzę do budki stróża.

I woźnica zrzuciwszy kożuch poszedł poprzez zasypany chaciec stojącej na skraju. Wkrótce powrócił. — Chata jest pusta, a piec ciepły. To znaczy, że stróż jest tutaj, ale widocznie poszedł na polowanie. Przed nocą przyjdzie i wszystko wam powie.

— Ale co on mi powie? — westchnęła matka. — Sama widzę, że ludzie tutaj dawno nie ma. — Tego już nie wiem, co on wam opowie, odpowiedział woźnica. — Ale coś musi wam odpowiedzieć, na to jest stróżem. — Z trudnością podjechali do ganuku, od którego prowadziła do lasu wąska dróżka.

Przez sieni, w której stały łopaty, mioty, kije i wisiała na żelaznym haku zamarała skóra niedźwiedzia, weszli do izby. W ślad za nimi woźnica niósł rzeczy. W izbie było ciepło. Woźnica odszedł nakarmić konia, a matka w milczeniu rozbiła rażą przestraszona dzieci. — Jechaliśmy do ojca, jechaliśmy.

— Ot, i przyjechaliśmy. Za tym przykładem jest zakręć. Tu tam na polanie znajduje się ich baza. — Hej, no! Ruszaj!

Czuli i Hek wskoczyli z wesółym piskiem, lecz sanie szarpnęły, chłopcy zgodnie runęli w siano. Matka uśmiechając się zrzuciła wełnianą chustkę i pozostała tylko w puszystym berencie.

Oto i zakręć. Sanie gwałtownie rozpedziły się i podjechały do trzech domków, które sterzały na niewielkim osłonionym przed wiatrem skraju lasu.

Dziwne. Psy nie czekały, nie widać było ludzi. Z kominów nie buchał dym. Wszystkie dróżki były zasypane głębokim śniegiem, a dokoła panowała cisza, jak zimą na cmentarzu. I tylko białobokie sroki bezmyślnie skakały z drzewa na drzewo.

my. Masz, ładnieśmy przyjechali. Matka usiadła na ławce i zamysliła się. Co się stało? Dlaczego? Dlaczego na stacji jest pusto? I cóż teraz robić. Jechać z powrotem? Ale pieniędzy pozostało jej tylko tyle, żeby ledwie zapłacić woźnicy za drogę. A więc trzeba czekać póki wróci stróż. Woźnica za trzy godziny pojedzie z powrotem, a co będzie, jeżeli stróż nie przedkoi wróci? Co wtedy będzie? A przecież stąd do najbliższej stacji telegrafu jest prawie sto kilometrów.

Wszedł woźnica: obejrzał chatę, pociągnął nosem, podszedł do pieca i otworzył drzwiczki. — Stróż wróci przed nocą, rzekł uspokajająco. Oto w piecyku garnek z kapuśniakiem. Gdyby poszedł na długo, wyniosłby kapuśniak w zimne miejsce. A resztą jak chcecie — zaproponował woźnica. — jeżeli już sprawa jest tak ma, to nie jestem z kamienia.

d. c. n.

## O Harcerskim Festiwalu Artystycznym

W kwietniu, w ramach wielkiej akcji przygotowań pierwszomajowych, zorganizowany został przez Harcerstwo Łodzi i województwa Festiwal Artystyczny, w którym biorą udział wszystkie drużyny i szkolne zespoły. Festiwal zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż uczestniczą w nim zespoły, składające się z dzieci niezorganizowanych.

Drużyny i zespoły, występują najlepiej na eliminacjach, które najpierw odbędą się na terenie szkół, a potem hufców i powiatów, będą mogły wziąć udział w eliminacjach centralnych Łodzi i województwa.

Na terenie Łodzi i województwa, drużyny od dawna przygotowują się do Festiwalu. Każdy zespół artystyczny ma ambicję, aby odnieść zwycięstwo w eliminacjach międzyszkolnych i drużynowych, by zakwalifikować się do występów centralnych.

Program Festiwalu, będzie się składał z pieśni rewolucyjnych,



Pionierka

## „Moje“ i „nasze“ List do pioniera

Nadzieja Krupskaja, żona i najwierniejsza towarzyska życia Lenina była wychowawcą i przyjaciółką dzieci i młodzieży. Zwracała się wprost do dzieci, uczyła ich poprzez artykuły w pismach dziecięcych. Bardzo interesujący jest cykl zatytułowany „List pionierów“, z którego publikujemy jeden. Ma on dla nas, budujących zrebry socjalizmu, żywą i aktualną treść:

Drogie dzieci!

Chcę dziś pomówić o jednym, wielkim i ważnym zagadnieniu. W mieszkaniu pewnego znajomego chłopca wiszą na ścianie portret Lenina, wyrwany z książki.

— Przecież zniszczyłeś książkę — mówię mu.

— To nie z mojej.

Okazało się, że książka była z biblioteki.

Zastanówcie się, jakie z tego wynika zagadnienie.

Chłopiec dużo słyszał o Leninie, uważa się za leninowca, wie, że jego portret na ścianie, ale co robi? Swojej własności strzeże, a społeczna, która służy wielu — biblioteczna, niszczy. Z czego to wynika?

Za czasów panowania obszarników i kapitalistów tak układały się stosunki: Obszarnik miał dużo ziemi. „Ziemia jest moja — mówił — Co chcę to z nią zrobię. Jak zechcę — wcale nie będę jej uprawiać, niech leży odłogiem. Jak zechcę oddam ją w dzierżawę okolicznemu chłopcom, oni mają mało własnej ziemi, jak najwięcej z nich zdebrze za dzierżawę. Jak zechcę — kupię maszyny rolnicze, najwięcej agronomów, najwięcej parobków, niech na mnie pracują. Dużo nie zapłacę, oni i tak nie mają się gdzie podziać.“

Bogaty chłop-kułak, który miał dużo ziemi, uważał tak samo „Moja ziemia, moje bydlę, jak zechcę, tak się nimi rozporządzą.“

Fabryki należały do kapitalistów, którzy sędzieli w ten sposób: „Fabryka jest moja. Zechcę — wprowadzę w niej najnowsze maszyny, zechcę — zostawię stare. Zechcę — mogę w każdej chwili zamknąć fabrykę, wyrzucić robotników na ulicę. Robotnicy należą do mnie. Jak zechcę zbuduję dla nich areszt, jak zechcę — szkołę. Moi są, wszystko jest moje.“

Teraz fabryki stały się majątkiem społecznym. Robotnicy mówią o fabryce, jako o NASZEJ fabryce, dbają o nią, strzegą jej. Tylko nie zawsze i jeszcze nie wszyscy.

W życiu codziennym jest jeszcze dużo pozostałości dawnego ustroju. Wszyscy u siebie w domu gaszą światło na noc, a w fabryce bardzo często o tym zapominają. Nie zwracają książek do biblioteki. W bursach brudno. Często zdarza się, że meble są polamane.

Po co ja o tym wszystkim piszę? Młodzi pionierzy, którzy chcą być leninowcami, muszą nauczyć się dbać o własność społeczną...

A jak sądził małorolny chłop lub parobek? „Ziemia nie moja, bydlę nie moje, maszyna nie moja, mnie to wszystko nic nie obchodzi“. I dlatego ziemię obszarnika orał byle jak, o bydlę nie dbał, maszyn nie szanował.

Teraz mamy kolchozy. O kolchozie już nie mówią MÓJ, ale mówią NASZ kolchoz. I konie i krowy — bydlę — wspólne. NASZE. Maszyny w kolchozie też NASZE.

Ale stare przyzwyczajenia długo się trzymają. Wstąpi, zdarzało się, chłop do kolchozu, a prawdziwie dbałości o inwentarz często jeszcze nie było. Dostaną traktory, ucieszą się nimi, zachwycają się ich pracą, a potem nie dbają o nie.

Stoi, zdarzało się, traktor zapomniany w polu — wszyscy przechodzą obok niego i nikt się o niego nie zatroszczy. Nikt nie myśli, że trzeba go przeciągnąć do szopy. Pada deszcz, śnieg, a traktor wciąż stoi na polu. „NIE MÓJ“ traktor, „nie JA“ będę się o niego troszczyć. Brygadier, który powinien zajmować się koniami, kładzie się spać, zdecydowawszy, że konie nie podychają, jeżeli ich na noc nie nakarmi. Gdyby to był jego konie, to zupełnie co innego.

Dużo trzeba było czasu, żeby starzy ludzie, którzy przywykli do kapitalistycznego ustroju, przyzwyczaili się patrzeć na własność społeczną, jak na swoją osobistą.

Fabryki należały do kapitalistów, którzy sędzieli w ten sposób: „Fabryka jest moja. Zechcę — wprowadzę w niej najnowsze maszyny, zechcę — zostawię stare. Zechcę — mogę w każdej chwili zamknąć fabrykę, wyrzucić robotników na ulicę. Robotnicy należą do mnie. Jak zechcę zbuduję dla nich areszt, jak zechcę — szkołę. Moi są, wszystko jest moje.“

Teraz fabryki stały się majątkiem społecznym. Robotnicy mówią o fabryce, jako o NASZEJ fabryce, dbają o nią, strzegą jej. Tylko nie zawsze i jeszcze nie wszyscy.

W życiu codziennym jest jeszcze dużo pozostałości dawnego ustroju. Wszyscy u siebie w domu gaszą światło na noc, a w fabryce bardzo często o tym zapominają. Nie zwracają książek do biblioteki. W bursach brudno. Często zdarza się, że meble są polamane.

Po co ja o tym wszystkim piszę? Młodzi pionierzy, którzy chcą być leninowcami, muszą nauczyć się dbać o własność społeczną...

## Kronika Tomaszowa

**WAŻNIEJSZE TELEFONY:**  
 4 — Dworzec Kolejowy  
 47 — Milicja Obywatelska  
 51 — Straż Pożarna  
 305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)  
 333 — Pogotowie PCK

**ADRES REDAKCJI:**  
 Redakcja Dzienników „Ruch”,  
 Plac Kościuski 16, tel. 250.  
 Godziny przyjęć od 14 do 15.

## Rzemiosło województwa łódzkiego na Targach Poznańskich

Rzemiosło województwa łódzkiego bierze w tegorocznych Targach Poznańskich, podobnie jak w latach ubiegłych, żywy i liczny udział.

Wśród eksponatów reprezentujących osiągnięcia drobnej wytwórczości znajdują się wyroby 144 firm z terenu okręgu łódzkiego.

Zgodnie ze swą wieloletnią tradycją rzemiosło zamodernizuje produkcję branży metalowej, spełniającą poważną rolę w uzupełnianiu produkcji wielkiego i średniego przemysłu.

Na szczególną uwagę będą zasługiwało części zamienne do maszyn włókienniczych, krajarki elektryczne dla przemysłu odzieżowego, pralnia mechaniczna, rozpylacze dezynfekcyjne, aparaty kreślarskie, wyroby precyzyjno-optyczne, galanteria metalowa itp.



Ob.  
Dyonizy  
ma głos...

Święta, uważacie. No nie?... Były, uważacie. No nie?... Ale skończyły się i znów uczyliwie, solidnie, spełniamy swe codzienne obowiązki i nie potrzebujemy się obawiać, że przyjdą nieproszeni goście, którzy nam zjedzą połowę szynki.

Ala nie można powiedzieć. Święta w tym roku były, że tak powiem, za pięte na wszystkie guziki. I szynka była i jajka i bakki i pomarańcze i trochę wina i cyrk nr. 3 i niepopoda. Jednym słowem — idealne warunki, aby siedzieć w domu, szynkę zajądąć i rozkoszować się tzw. ciepłem domowego ogniska.

Choć może dla niektórych nie jest zrozumiałe co ma cyrk wspólnego z siedzeniem w domu?... Proste: gdyby ten cyrk był przyzwoitym cyrkiem, do którego można dostać się za przyzwoitą opłatą — to wtedy nie powiem. Sam bym Kundzie, że tak powiem, pod rękę wziął, Kajtkę na przyczepkę i poszlibyśmy sobie ciekawe hokusy — pokusy oglądać. No, ale jeśli bilety wejścia kosztują setki złotych, a dla szanujących się ludzi pracy nie ma żadnych ulg, ani zniżkowych biletów — to wtedy taka przyjemność nie chce, że tak powiem, zmieścić się w domowym budżecie.

Ala nie ma jak w domu. Tym bardziej, że już w sobotę, czyli w dzień mego patrona — Kundzia swymi prezentami tak mnie rozrzewnia, że powiedziałem sobie — nie! Choćby nie wiem kto i nie wiem gdzie ciągnął mnie w święta — nie pójdę. I dotrzymałem słowa. Całe dwa dni siedziałem przy stole i tylko w poniedziałek jako że sąsiadka urządziła nam śmigus — dyngus — musiałem przez dwie godziny siedzieć przy piecu i suszyć garnitur.

Bo ta nasza sąsiadka okropnie kocha tradycję. I jako że dyngus to tradycja — z całym wiadrzem wtarabaniła się do mieszkania i tak jak siedzieliśmy przy stole — chlusi!... Oczywiście połowa jadła spłynęła ze stołu, trochę porcelany też poszło w diabły, Kundzi rozplynęła się wiecna ondulacja, a Kajtek jeszcze dziś w łóżku z gorączką leży, ale sąsiadka była zadowolona, bo tradycję stało się zadoc. Bo to nie ma jak tradycje. Nieprawda?... Szczególnie takie z pełnym wiadrzem wody w chłodny dzień.

Ala poza tym — wszystko w porządku. Tym bardziej, że jeszcze nie zdążyliśmy zjeść świątecznych zapasów. Toteż dziś jeszcze świąteczne nastroje jestem, choć nie powiem, pracować, to pracuję tak samo z zapalem jak zawsze.

A na zakończenie jeszcze jedno: serdeczne podziękowania dla tych wszystkich, którzy złożyli mi w sobotę życzenia imieninowe, czy to za pośrednictwem poczty, czy telefonicznie, czy wreszcie osobiście.

## Zalesianie okolic podmiejskich i nieużytków Tegoroczny »Dzień Lasu« — akcją długofalową

Akcja „Dnia Lasu”, dająca corocznie poważne rezultaty, przyczyniająca się wydatnie do zwiększenia arealu lasów, likwidowania nieużytków i gruntów słabo nadających się do eksploatacji rolniczej czy ogrodniczej posiada specjalne znaczenie dla naszej gospodarki leśnej, wyniszczonej przez rabunkową gospodarkę oku panta i nieracjonalną eksploatację lasów przed wojną.

Akcja „Dnia Lasu” w r. 1950, jako akcja w pierwszym roku planu 6-letniego, posiadać będzie charakter ciągły, długofalowy. Hasłem jej będzie powiększenie arealu leśnego kraju, celem utrzymania równowagi bilansu wodnego, oddziaływania na klimat oraz inne cechy fizyczne kraju, nie pomijając oczywiście znaczenia zdrowotnego.

Dlatego też akcja tegoroczna obejmuje przede wszystkim zalesianie i zadrzewienie rejonów przeznaczonych w planie zagospodarowania przestrzennego pod uprawę leśną, a także zalesianie okolic miast i osiedli robotniczych. Na terenach wiejskich akcja ta znajduje wyraz w zalesieniu nieużytków, słabych gruntów rolnych, terenów jałowych i piaszków lotnych. Poza tym prowadzić się będzie uzupełnianie i pielęgnacja upraw i zadrzewień z lat poprzednich

zakładanie szkolek leśnych, służących do produkcji drzew leśnych i sadzonek, przeznaczonych do zadrzewień i zalesień o charakterze społecznym. Prowadzone będą zadrzewianie dróg, terenów szkół, koszar wojskowych, domów ludowych itp. Porządkowane będą parki oraz dosadzane będą drzewa w ogrodach i parkach miast, miasteczek i wsi. Wykonane zostaną trasowanie szlaków turystycznych i porządkowanie nielicznych wycieczkowych. Szczególnie wielka uwaga poświęcona zostanie walce z nieracjonalnym zużyciem surowca drzewnego, z marnotrawstwem drewna oraz propagowaniu uszlachetnienia przerobu drewna i szerokiego stosowania materiałów zastępczych, co przyspieszy powinno regenerację naszych lasów. Wypadki marnotrawstwa drewna, jako do materiału, nadającego się do szybkiej i łatwej obróbki zdarzają się jeszcze bardzo często. Projektowana akcja nie jest wymierzona oczywiście w kierunku ograniczenia budowy licznych budowli czasowych, baraków, ruszto wań itp., które po pewnym czasie ulegają rozbiórce i są następnie znowu wykorzystywane. Zwalczać się będzie natomiast takie fakty, jak np. ogradzanie — i to wyso-

kimi parkanami — obiektów, które tego specjalnie nie wymagają.

W tegorocznej akcji zwrócona zostanie również uwaga na techniczne marnotrawstwo drewna, wynikające z braku dostatecznej organizacji pracy i znajomości metod obróbki, a także na oszczędzanie dobrych gatunków drewna przez wykorzystywanie gorszych we wszystkich wypadkach, w których to jest możliwe. Marnotrawstwo materiałów drzewnych daje się szczególnie zauważyć w okresie rozwoju budownictwa. Przedsiębiorcy zgłaszali np. zapotrzebowanie na zbyt duże ilości drewna konstrukcyjnego, nie uwzględniając tego wcale w dokumentacji. Tymczasem drewno usługowe musi być objęte dokumentacją, a do stawy tego materiału uzależnione od realnego zapotrzebowania danej budowy.

Na terenie każdego rejonu Lasów Państwowych działa bądź Komitet Okręgowy, powołany przez dyrektora Rejonu Wielkiego Lasów Państwowych. Komitety Okręgowe organizować będą z kolei pracę w terenie za pośrednictwem komitetów powiatowych oraz lokalnych komitetów gminnych. Tegoroczna akcja „Dnia Lasu” przeprowadzana będzie przy jak największym udziale społeczeństwa. Ponieważ ma to być akcja popularna i masowa będzie ona szeroko propagowana. Przewidziane będą prelekcje, udezyty, wyświetlanie filmów, konkursy oraz liczne wycieczki do lasu.

## Zespół młodzieżowy podejmuje zobowiązania długofalowe

Zarząd Organizacji Fabrycznej ZMP przy Fabryce Sztucznej Jedwabiu przestał nam piśmienne zobowiązanie, jakim uczci zbliżając się Małowe Święto kol. Cecylia Koftińska, która przed dziesięciu dniami, na konferencji młodzieżowych przedowników pracy w Pabianicach, uzyskała za swe dotychczasowe osiągnięcia aparat radiowy. Zobowiązanie brzmi:

„W związku z dniem 1 Maja, świętem klasy robotniczej, ja wraz ze swym siedmiuosobowym zespołem młodzieżowym, przystępuję do długofalowego współzawodnictwa

i zobowiązuję się: podnieść swą dotychczasową bazę akordową o 25 proc. i wykonywać ją w 115 proc. Wysockość te zobowiązuje się utrzymać przez okres 6 miesięcy.

Niezależnie od tego, będę swój warsztat pracy utrzymywała w czystości i estetycznym stanie i będę starać się być w pracy przykłada dem dla innych.

Pragnę, aby to moje i moich koleżanek zobowiązanie przyczyniło się chociaż w drobnym stopniu do umocnienia obozu walki o pokój.

Cecylia Koftińska.

## Biblioteka dla Szpitala Miejskiego powiększa się

Zamykając między pracownikami Oddziału Narodowego Banku Polskiego łańcuch ofiar na TBS — ob. ob. J. Karcewski i K. Olszewski złożyli równocześnie po jednej książce do biblioteki szpitalnej, wznawiając ob. Zakrzewskiego do podjęcia tej akcji. Do łańcucha dołączyła się równocześnie ob. I. Skupińska, składając jedną książkę. W ten sposób biblioteka nasza powiększyła się o: „Moje uniwersytety”, „Uliczki klas-

szterna” i „Popiół i diament”.

Ob. Jadwiga Cygan złożyła w redakcji cztery książki a ob. Wiesław Dylewski — pięć książek.

Łącznie — do dnia 7 kwietnia w redakcji naszej złożono 177 książek.

## Konkurs pisania na maszynie

Oddział Oświaty, Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego Tomaszowa Mazowieckiego organizuje w dniu 16 kwietnia rb. konkurs szybkości pisania na maszynie.

O zdobycie palmy zwycięstwa i na grody może się ubiegać każda maszynistka, sekretarka, czy korespondentka, zamieszkała na terenie Tomaszowa Mazowieckiego, lub w jego okolicy. Dla zwycięzców przygotowano kilka cennych nagród. Konkurs odbędzie się w sali Rady Miejskiej pod protektoratem Prezydenta Miasta.

Jednocześnie grupa absolwentek Kursów Pisania na Maszynach Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistów R. P. w Tomaszowie Mazow. zamodernizuje udoskonalony system racjonalnego i estetycznego pisania na maszynach.

Zgłoszenia do udziału w konkursie przyjmują kancelaria wyżej wymienionych kursów w Tomaszowie Maz. przy ul. Jerozolimskiej nr. 1.

## NASI KORESPONDENCI

### Podziękowanie miłe, ale adres fałszywy

Ob. Dyonizy w dniu 5 kwietnia złożył wyrazy szczerzego uznania Zarządowi Miejskiemu za wykonanie mostu z balustradami na rzecze Czarniej. Myślę, że Zarząd Miejski, jako że ob. Dyonizy pisał wtedy o swej wycieczce odbytej w dniu 1 kwietnia, wziął to podziękowanie za prima-apriliowy dowcip, a jeśli się zarumienił, jak tego chciał autor i to „jak osiemnastoletnie dziewczę” — to chyba tylko dlatego, że w ogóle nie wiedział, iż taki most istnieje.

Miłe słowa ob. Dyonizego były skierowane pod niewłaściwym adresem, gdyż most ten został wybudowany przez szarą brat kolejarzską służby drogowej tutejszej stacji z zaszczydnych kredytów, przydzielonych na marzec, na wniosek tow. Misiuka w ramach kolejarzskich zobowiązań 1-Majowych.

A, że pracownicy naszej służby drogowej nie lubią się chwalić — to fakt. Sam, będąc pracownikiem kolejowym służby ruchu, o budowie mostu dowiedziałem się po jego ukończeniu, mimo, iż koledzy z „drogowego” wiedzą, iż jestem korespondentem „Głosu”.

„Dodać przy okazji trzeba, że niezależnie od powyższego, pracownicy

służby drogowej staraniem ob. Kurpiela, zawiązali odcinka drogowego, sprowadzili 6 wagonów ziemi sandomierskiej, która nawożą na klomb przy dworcu kolejowym (klomb urządził Zarząd Miejski), aby wreszcie trawka i kwietniki zechciały rosnąć, bo na ziemi, jaka na nim była, mimo naszej pielęgnacji — jakoby nie chciało rosnąć.

Ambicją służby drogowej jest, by wokół dworca kolejowego i świetlicy ZZK rozbudować klomby z kwiatami, doprowadzając okolicę dworca do estetycznego wyglądu. Prace te, zgodnie z zobowiązaniem, mają być wykonane do dnia 1. Maja.

Stanisław Garecki korespondent „Głosu”.

(Ponieważ od pierwszego kwietnia chodzę bez kapelusza — nie mogę go zająć przed towarzyszącymi ze służby drogowej. W każdym bądź razie chęć czuć i przed ich pracą i przed ich skromnością. A, że Zarząd Miejski wziął mój feljeton za dowcip, „aprilisowy” — świadczą fakty, iż nikt nie próbował wyjaśnić mylnego adresu pod jakim skierowałem swe uznanie. Zależy skromność zadziwiająca. Duonizu).

## Miasto i jego Bolączki

### Czyja wina?

Jeden z robotników Fabryki Filców Technicznych w liście do redakcji pisze:

„Dlaczego w Tomaszowie nigdzie nie można kupić wapna czy kredy do bielienia i gipsu do reperacji ścian?... W Łodzi, czy w Piotrkowie materiały te można dostać, a u nas nie. Czy w Tomaszowie nie ma komu się tą sprawą zająć?”

Czy ludzie pracy mają mieszkać w brudnych mieszkaniach?... Zbliży się lato, człowiek chciałby odświeżyć pokój, a tu nie można. Podobnie jest z wykonywaniem zarządzenia, mówiącego o bielieniu

śmietników i ubikacji. Czym to zrobić?

Kto się tą sprawą zajmie i czyja wina, że tego rodzaju drobne, a równocześnie przykre w rezultacie zaniedbania mamy w naszym mieście?”

Sprawa wymaga zainteresowania się nią. Podobnie, jak poruszona przed kilkoma dniami sprawa braku materiałów potrzebnych właścicielom domków robotniczych dla drobnych remontów i reperacji. Dystrybutorzy tego odcinka — nie spisują się w Tomaszowie najlepiej.

## Lipowa i Nadrzeczna przypominają się

List mieszkańców ul. Lipowej, ja-ki otrzymaliśmy niedawno brzmi:

„My, mieszkańcy ulic: Lipowej i Nadrzecznej, chcielibyśmy się w tym miesiącu przypomnieć Zarządowi Miejskiemu i Miejskiej Radzie Narodowej, bo chyba od początku istnienia tych ulic są one całkowicie zapomniane przez ojców naszego miasta. Zapomniane, a ich mieszkańcy żyją jak na zapadłej wsi.

W porze suchej — kurz i morze piasku, a podczas pluchy zimowej, czy jesiennej — grozi utonięcie w błocie, którego pełne są głębokie na tych ulicach, wyboje.

A przecież wystarczyłoby nawieźć kilkanaście wozów szlaku i gruzu, zasypać wyboje i wyrównać najgorsze miejsca.

Dodać trzeba, że wobec istniejącego zasp piaszczystych bardzo utrudniony jest ruch kołowy, tak że nie tylko wóz z węglem, ale i karetka Ubezpieczalni z lekarzem do chorego dojechać nie może.

Na zakończenie: przy ul. Nadrzecznej, przy samej kładce na Wobórze, brak lampy ulicznej, co zawsze grozić może w nocy utonięciem mieszkańcom tych okolic.”

Sprawy zasp piaszczystych, dziur i wyboi na ulicach Lipowej i Nadrzecznej oraz braku żarówki w znajdującej się przy kładce lampie ulicznej — poruszamy na tym miejscu bodajże po raz trzeci. Ponieważ — jak mówi przysłowie — do trzech razy sztuka — może tym razem apel mieszkańców tych okolic osiągnie pożądany rezultat.

## Kadra oficerska Odrodzonego Wojska Polskiego pochodzi z ludu i stoi na straży naszego pokojowego budownictwa socjalistycznego

„Szanosny Panie Poruczniku! Nam, rodzicom Tadeusza Bogdana, wprost brak słów dla wyrażenia podziękująco za otrzymany list pochwalny. Cieszy nas bardzo, że syn w tak młodym wieku wyróżnił się wśród innych i przynosi zaszczyt rodzicom oraz chlubę Ojczyźnie. Jesteśmy dumni, że nasz syn przez dobre postępowanie i naukę pragnie budować socjalizm. Staraliśmy się wychować swe dzieci w duchu proletariackim.”

Tych kilka serdecznych, prostych słów, ów urywek jednego z wielu setek listów, nadsyłanych do wychowawców politycznych w armii, wymownie świadczy o nierozwalnej więzi między narodem polskim, a jego Odrodzonym Wojskiem. Jest to bowiem wojsko ludowe, zbrojne ramie ludu pracującego, wierny obrońca granic państwowych, potężna siła, stojąca na straży naszego budownictwa socjalistycznego. I dlatego Odrodzone Wojsko Polskie otoczono nie jest taką miłością i przywiązaniem przez masy pracujące w naszym kraju.

Każdy człowiek pracy w Polsce rozumie i wie, że Odrodzone Wojsko Polskie swym charakterem, istotą oraz zadaniami różni się całkowicie od dawnej armii z czasów sanacji. Ówczesna armia służyła imperialistycznym, zaborem interesom burżuazji polskiej. Była wykorzystywana do uśmierzenia rewolucyjnego ruchu mas pracujących miast i wsi, była używana do ławienia dążeń narodowo-wyzwoleńczych Ukraińców i Białorusinów. Dawna sanacyjna armia odgradzała od ludu sztucznie tworzony chińskim murem, pozostawiano w ciemności i kierowano nią przy pomocy dyscypliny, utrzymywano jej przy stosowaniu systemu znęcania się nad żołnierzem.

Nie dziw, że prowadzić armię musiała kadra oficerska o określonym obliczu klasowym, składająca się z burżuazyjnych i obszar-

nych paniczyków. Dlatego dla synów robotników, synów chłopów malarolnych i średniorolnych szkoły oficerskie nie były dostępne.

W Polsce Ludowej położenie w tej dziedzinie uległo całkowitej zmianie. Wrota szkół oficerskich stanęły otworem przed młodzieżą robotniczo-chłopską. Odrodzone Wojsko Polskie, powstałe z walki narodowo-wyzwoleńczej przeciwko okupacji hitlerowskiej i wszelkiemu uciskowi społecznemu, wyrosło z ludu i broniąc jego zdobycze społecznych, musi posiadać kadre oficerską, składającą się wyłącznie z jego przedstawicieli.

Obowiązki oficera Odrodzonego Wojska Polskiego są zaszczytne i odpowiedzialne. Oficer armii ludowej winien wychowywać powierzonej jego kierownictwu młodych żołnierzy w duchu bezgranicznego oddania dziełu budownictwa socjalistycznego, w duchu ciągłej gotowości obrony granic Ojczyzny Ludowej, w duchu głębokiego, proletariackiego internacjonalizmu.

O tych szczytnych zadaniach, o warunkach życia i nauki, o ciągłe rosnącym poziomie ideowo-politycznym i moralnym oficera oraz żołnierza w Polsce Ludowej opowiadają na zebraniach robotniczych członkowie ekip oficerskich, odwiedzających fabryki i zakłady pracy w związku z rocznym zacięciem do szkół oficerskich.

Co roku setki i tysiące najlepszej młodzieży, wielu młodych partyjników zgłasza się ochotniczo do zaszczytnej służby wojskowej, stawiającej ich na czołowych pozycjach obrony niepodległości własnej Ojczyzny i pokoju międzynarodowego.

Dziś w Polsce Ludowej ojciec-robotnik czuje się dumny, jeśli może posłać syna do szkoły oficerskiej. Wie on dobrze, że syn zdąży tam wykształcenie, znaj-

## KRONIKA SPORTOWA

**ZAWODY LEKKOATLETYCZNE**  
 W sobotę, dnia 15 kwietnia o godz. 16, na boisku SPP nr. 53 (dawnie boisko W. P.) — otwarty zostanie sezon — zawodami lekkoatletycznymi.

Program zawodów przewiduje wyłączenie konkurencje biegowej: dla kobiet — 60 m., 100 m., 1 500 m. dla mężczyzn — 100 m., 200 m., 400 m., 800 m., 1500 i 3000 m.

W niedzielę, dnia 16 kwietnia br. o godz. 11 na boisku „Związkowca” odbędzie się dalszy ciąg zawodów w konkurencjach technicznych: kobiety — skoki wzwyż i w dal, kula, dysk i oszczep, mężczyźni — skoki wzwyż, dal, trójski i tyczka oraz rzuty: kula,

dysk, oszczep i młot. Udział w zawodach dostępny jest dla stowarzyszonych. Wpisowe wynosi 20 zł. od konkurencji. Ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 14 kwietnia (piątek), godz. 20.

### ODPRAWA DZIAŁACZY LEKKOATLETYCZNYCH

W dniu dzisiejszym (środa) o godz. 20 w lokalu Podokręgu Lekkoatletycznego (Armii Ludowej 15) odbędzie się odprawa kierowników sekcji lekkoatletycznych kół i klubów sportowych oraz sędziów — kandydatów lekkoatletycznych.

W programie zebrania sprawa organizacji zawodów w dniach 15 i 16, bm.

## Ogłoszenia drobne

ZAGUBIONO matrycę kauczkową pieczątki: „Cech Rzemiosł Spożywczych w Tomaszowie Mazow.” Za nagrodą doręczyć do Biura Okręgowego Związku Cechów, Barlickiego 4.

**GŁOS**  
 Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

**Redakcja KOLEGIUM REDAKCYJNE**  
**Telefony:**

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-03
Sekretarz odpowiedzialny	219-03
Dział partyjny	218-10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek szkolnych	219-02
Dział mutacji	223-09
Dział miejski i sportowy	234-21
wewn. 8 i 11	
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	234-21
wewn. 9	
Redakcja nocna	173-31

**Kolportaż:**  
 Łódź, Piotrkowska 70, tel. 322-22  
 Administracja 260-42  
 Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104, tel. 111-50 i 114-75

**Wydawca RSW „Prasa”**  
 Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 96, III-o piętro.  
 Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 205-42.  
 Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-4632.

# 20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 12 kwietnia 1930 r.

### „SPRAWIEDLIWE” WYROKI

Zięć fabrykanta łódzkiego — Emilia Eiserta — niejaki Grudzielski, został skazany na trzy lata więzienia za fałszowanie wódek i za zabióstwo człowieka.

Te same gazety donoszą o wyroku na czterech młodocianych komunistów, którzy za „posiadanie” w mieszkaniu kilku odepw w sprawie walki z bezrobociem — otrzymali również po trzy lata więzienia.

Grudzielskiemu zaliczono areszt 19 miesięcy; komunistom — nie.

### GROŻNE WRZENIE W INDIACH

Na terenie Indii doszło do krwawych starć między Hindusami a policją angielską. W Kalkucie rzucono dwie bomby. Strajk kolejarzy rozszerza się w gwałtownym tempie.

### WYPADEK W KINIE „SPLENDID”

Podczas występu 40-osobowego chóru w łódzkim kinie „Splendid” — zerwała się estrada. Wszyscy członkowie chóru nagłe zniknęli przed oczami widzów. Dopiero jęki i krzyki dały znać widzowi co się stało.

Wszyscy członkowie chóru, w ilości 40 osób, odnieśli poważne obrażenia i rany.

### DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W SOSNOWCU

W Sosnowcu doszło do wielkich manifestacji bezrobotnych, którzy w liczbie wielu tysięcy osób przybyli pod magistrat, domagając się wypłaty zasiłków.

Policja, która przystąpiła do rozpraszania tłumu — została zaatakowana kamieniami i cegłami. Dopiero po kilkugodzinnej walce udało się bezrobotnych „uspokoić”. („Głos Poranny”).

### Z DZIEJÓW „KULTURY ATLANTYCKIEJ”

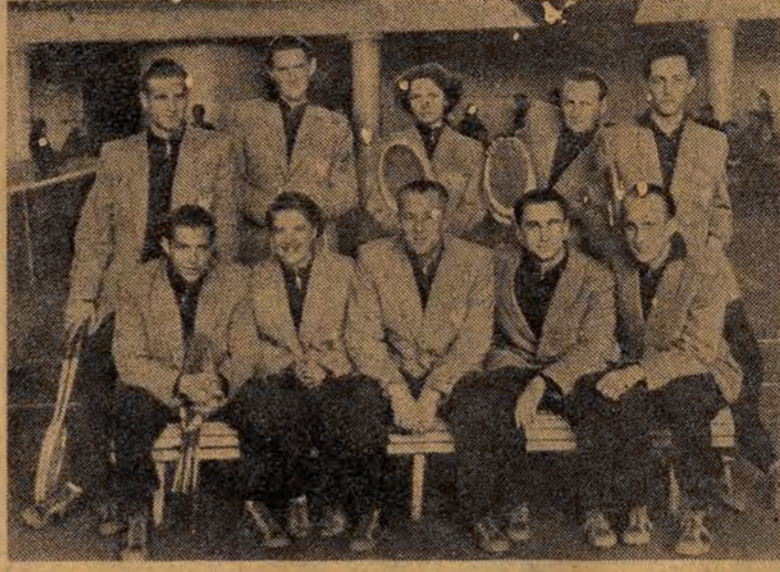
W dniu wczorajszym w stanie Ohio w USA splonęło więzienie Columbus, w którym znajdowało się około 5000 więźniów. Mimo szalejącego ognia dozocy nie pozwolili otworzyć krat więziennych. Pożar spalonych więźniów jest olbrzymia.

### KOLEJ TURKIESTAŃSKO-SYBERYJSKA GOTOWA

Budowa torów na kolej turkiestańsko-syberyjskiej, na przestrzeni ostatnich 1455 kilometrów, została już ukończona tak, że kolej w tych dniach zostaje oddana do użytku. („Głos Poranny”).

# Drugi list z Moskwy Tenisiści radzieccy zajmują czołową pozycję w tenisie światowym (Korespondencja własna „Głosu Robotniczego”)

Wzajemnie otrzymaliśmy drugi list (Głosze z Moskwy przyp. red.) od trenera naszych czołowych tenisistów przebywających obecnie na treningu w ZSRR, gdzie dzięki uprzejmości i nadzwyczajnej opiece oraz troskliwości ze strony gospodarzy, tenisiści nasi przygotowują się do nadchodzącego sezonu, rozgrywając spotkania towarzyskie z czołowymi raketami Moskwy i Leningradu.



W hali „Dynamo”. Siedzą od lewej: — Wł. Skonecki, J. Jędrzejowska, J. Hebda, J. Chytrowski, J. Piątek. Stoją od lewej: H. Skonecki, szef ekspedycji inż. Olszowski, K. Kubalanka, Radzio i Kudziński.

Oto co pisze nam w drugim swym liście Józef Hebda.

Moskwa 30. III. 1950 r.

Treningi nasze są coraz intensywniejsze. Początkowo gracze nasi nie mogli się przyzwyczaić do ostrych i mocnych uderzeń tenisistów radzieckich, którzy hołdują grze nawskroś nowoczesnej, polegającej na ostrym, szybkim i plosowanym uderzeniu piłki i ciągłych atakach przy siatce. W chwili obecnej nasi już się przyzwyczaili do tej gry graczy radzieckich i treningi z każdym dniem stają się korzystniejsze dla obydwu stron.

### TENISIŚCI RADZIECCY HOŁDUJĄ NOWOCZESNEJ GRZE

Trzeba przyznać, że tenisiści radzieccy bardzo szybko przestawili się na nowoczesny tenis i że w tym kierunku poczynili olbrzymie postępy. Dzisiaj tenis radziecki posiada bardzo mocną ekipę tenisistek i tenisistów, którzy w konkurencji męskiej czy żeńskiej mogą zająć czołowe pozycje w tenisie światowym.

### KONDYCJA FIZYCZNA NAJWIĘKSZA TROSKA TENISISTÓW RADZIECKICH

Nie ulega wątpliwości, że posiadanie krytej hali jest ważnym czynnikiem w podniesieniu poziomu tenisa, jednak badając najważniejszym czynnikiem i podstawą do podniesienia poziomu wszystkich gałęzi sportu — jest kondycja fizyczna. Każdy sportowiec radziecki przyzwyczajony jest do pielęgnacji swej kondycji fizycznej, gdyż zdaje sobie doskonale sprawę, że w końcowej fazie każdej walki decyduje o zwycięstwie tylko sprawność fizyczna.

danie krytej hali jest ważnym czynnikiem w podniesieniu poziomu tenisa, jednak badając najważniejszym czynnikiem i podstawą do podniesienia poziomu wszystkich gałęzi sportu — jest kondycja fizyczna.

Przez cały swój pobyt w Moskwie widzieliśmy wiele sal gimnastycznych zapelnionych samymi dziećmi od 8 do 14 lat. Dzieci podzielone są na grupy odpowiednio, sobie wiekiem i uprawiają gimnastykę pod okiem trenerów i instruktorów.

### CO WIDZIELIŚMY W SALACH GIMNASTYCZNYCH MOSKWI?

Podczas swego pobytu w Moskwie widzieliśmy wiele sal gimnastycznych zapelnionych samymi dziećmi od 8 do 14 lat. Dzieci podzielone są na grupy odpowiednio, sobie wiekiem i uprawiają gimnastykę pod okiem trenerów i instruktorów.

## Kto będzie mistrzem?

Sytuacja w lidze koszykowej nadal nie wyjaśniona

Ostatnie spotkania o mistrzostwo ligi koszykowej przyniosły następujące wyniki: Spójnia Gdańsk — Stal 69:47. Gwardia AZS Kraków 74:36. Cracovia — Spójnia Łódź 55:44. A więc jeszcze sytuacja nie jest wyjaśniona i może trzeba będzie czekać aż do końca kwietnia br., aby się dowiedzieć ko-

Kolejarz Poznań	21	16:5	1007:801
Spójnia Gdańsk	19	15:4	815:647
Spójnia Łódź	20	15:5	1001:908
AZS Warszawa	20	14:6	969:736
Gwardia Kraków	20	12:8	824:721
Ogniwo Cracovia	20	11:9	812:798
EKS Włocławek	21	9:12	960:941
Kolejarz Toruń	20	8:12	904:931
Związkowiec Warta	21	8:13	828:925
Kolejarz Ostrów	19	7:12	591:740
AZS Kraków	20	4:16	630:1016
Stal świętochłowick	17	2:15	641:923

13 bm. Ogniw Cracovia zmierzy się ze Stalą.  
16 bm. Kolejarz Ostrów gra ze Stalą.

## Rekordami rozpoczęli sezon lekkoatleci radzieccy

MOSKWA. — Na Ukrainie i w Republice Rosyjskiej lekkoatleci radzieccy przenieśli się już z hal na stadiony. Pierwsze starty przyniosły, mimo początku sezonu, doskonałe wyniki, a nawet kilka rekordów krajowych, co świadczy o starannym przygotowaniu lekkoatletów w okresie zimowym.

W Tbilisi młoda zawodniczka Hnykina ustaliła rekord ZSRR w trójboju dla junierek, uzyskując 2.007 pkt. oraz poprawiła rekord

rośnie wielka mistrzyni sportu, lub światowej sławy tancerka. A takich są setki tysięcy.

### W CZASIE WOJNYM OD ZAJĘĆ

W czasie wojny od ćwiczeń i treningów, zwiedzamy w dalszym ciągu muzea, zabytkowe budowle, no i oczywiście przepiękne kina i teatry.

### DO LENINGRADU!

Na tym końcu. Następny list przysyłaj już z Leningradu, dokąd wyjeżdżamy z Ozierowem, Korbutem, Niegrebiedim, Andrejewem i Korczaginem.

Do Moskwy powrócimy za tydzień.

Józef Hebda.

## Liczne imprezy w ZSRR w kwietniu

Na południu ZSRR w dniu 15 bm. rozpoczyna się pierwsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo Związku Radzieckiego. Jednocześnie rozpoczyna się mecze poszczególnych republik, miast i okręgów, w których to zawodach spodziewa się udział około 1 mil. piłkarzy.

### Jedną z ciekawszych imprez w kwietniu będą olimpiadki

zawody w Moskwie o mistrzostwo ZSRR. W końcu miesiąca odbędzie się również zakończone pierwszej rundy drużynowych rozgrywek bokserskich o puchar ZSRR, w których biorą udział tysiące zespołów.

## Nasz konkurs!

Dzisiaj zamieszczamy ósmy rysunek konkursowy. Należy go wyciąć, wypełnić starannie i zachować. Dwanaście kolejnych rysunków naszego konkursu — wypełnionych czytelnie — należy odesłać do dnia 28 kwietnia b. r. do Redakcji „Głosu Robotniczego”, Łódź, Piotrkowska 36, III piętro.

Każdy z naszych dwunastu rysunków oznacza kraj, w którym rozpiera się i panoszy następca Hitlera — złączony Mr. Dollar. A więc uwaga! Powtarzamy! Należy odgadnąć nazwę danego kraju!

Wypisać czytelnie na załączonym kuponie! Dwanaście kuponów należy odesłać w jednej kopercie do Redakcji „Głosu”!

Dla domyślnych Czytelników Redakcja „Głosu” przeznacza:

## aparat radiowy marki „Tesla”

## 3 wieczne pióra

## szereg cennych książek

## oraz moc nagród — niespodzianek

Nagrody zostaną rozlosowane pomiędzy Czytelników, którzy nadesłali trafne rozwiązania.

Za oryginalne rozwiązania graficzne i tekstowe — specjalne nagrody.

## W jakim kraju przebywa przedstawiony na poniższym rysunku Mr. Dollar?



### Kupon Nr 8

Mr. Dollar przebywa w .....

Imię i nazwisko Czytelnika .....

miejsce pracy .....

dokładny adres .....

## TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA  
Dzisiaj o godz. 19.15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obr. Stalingradu 21, tel. 150-36)  
Codziennie o godz. 19.15 „Niemy” Leona Kruczkowskiego ze Zdzisławem Karczewskim w roli profesora Sonnenbrucha.

Kasa czynna godz. 10-13 i od 16.  
PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)  
Dzisiaj o godz. 19.15 „Makar Dubrawa”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243)  
Dzisiaj o godz. 19.15 „Królowa przedmiescia”.

TEATR „OSA”  
Dzisiaj o godz. 19.30 „Oberżystka” C. Goldoni.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN”  
Dzisiaj o godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka”.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Jaracza 2)  
Środa — 12 kwietnia — „Sen o Goldfadenie” godz. 19.30.

## RADIO

ŚRODA 12 KWIEŹNIA 1950 R.  
12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 12.25 (L) Chwila muzyki.

13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna dla klas X—XI. 14.00 „Pravo i życie”. 14.15 (L) Komunikaty.

14.20 (L) Muzyka z płyt. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Polowanie na namuta”. 15.50 Muzyka z płyt. 15.55 (L) Chwila muzyki. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (L) Aktualności.

16.30 (L) „Od naszych korespondentów”. 16.40 (L) Chwila muzyki. 16.50 (L) „Co warto przeczytać”. 17.00 Koncert z Poznania. 17.45 „Bracia bohaterowie”. 18.05 Pogadanka sportowa. 18.15 (L) Zagadki muzyczne.

18.40 Wszechnic Radiowa. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert z Krakowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Skrzynka muzyczna. 21.00 Koncert Chopinowski. 22.00 Opowiadanie o Adamie Mickiewiczu. 22.20 (L) Pogadanka sportowa. 22.30 (L) Muzyka taneczna z płyt. 22.50 (L) „Ofiara stroju”. 22.58 (L) Program lokainy na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości.

23.15 IV audycja z cyklu: „Symfonie Brahmsa”. 24.07 Zakończenie audycji i Hymn.

## KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1)  
„O 6-tej wieczorem po wojnie” godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Hrabia Monte Christo” I seria godzina 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) „Na morskim szlaku” godz. 16, 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 15” godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Ostatni mohikanin” godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) „Córka marynarza” godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Dom na pustkowiu” godz. 16, 18, 20, 21

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Miasto westchnień” godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Na tropie zbrodni” godz. 17.30, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Pastelnia Parmeńska” II seria godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Skarb Tarzana” dla młodzieży godzina 16; „Naręczona z Turkmeni” godzina 18, 20

STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Dzieci kapitana Granta” godz. 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2) „Torpedowiec Niemięty” godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „Dom na pustkowiu” godz. 15.30, 18, 20, 30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Maskarada” godz. 16, 18, 20

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Stoń i mrówka”, „Mistrz narciarski”, „Noc noworoczna”, „Kim zostanie?” „Dzieje jednej obrączki” (kreskówki kolorowe) godzina 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony od lat 7

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Upiór w operze” godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowska 16) — „Nowy dom” godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Piędź ziemi” godz. 18, 20, 30

S. Dikowski 9)

## Koniec „Sago-Maru”

Następnego dnia po tej całej historii zobaczyłem Sączkova nad książką. Był w dobrym humorze, siedział w kajucie, coś tam kreślił w zeszytach, z zadowoleniem nawet mlaśkał wargami. Widać nie rozwiązywał kolejnego zadania z dziesięciu niewiadomych.

Oburzyła mnie beztroška tego człowieka. Wyglądał tak, jakby dopiero co przywlokł na linie holowniczej „Sago-Maru”. A przecież nasze marynarki jeszcze nie wyszły po niefortunnym pościgu.

Usiadłem przy stole, naprzeciwko Sączkova, i spytałem łmyślnie głośno:

— Dlaczego nie wyszedł na pokład? Przecież chciałeś zobaczyć japońskiego maszyniste?

Spochmurniał od razu, lecz nie odpowiedział.

— Dobra. Nie warto o tym mówić... Ja z inną sprawą... Jest jedno bardzo ciekawe zadanie... Co prawda, takie zawikłane, że sam diabeł...

— Jakże? — zapytał Sączkow z ożywieniem.

— Piszę... Pewna drapieżna szkuna wyłowila w naszych wodach sto całych, przecinek, pięć setnych cetnarów ryby. Szybkość Japończyka lks pomnożona przez bezczelność. Dalej... O godzinie drugiej zero minut szkuna uirzał kuter „Smiały”, na którym

maszynista jest Sączkow. Odległość między nimi dwie mile. Powstaje pytanie...

— Właśnie myślałem o tym samym — odpowiedział szybko Sączkow — Oto rozwiązanie.

Pokazał mi schemat rzeki, zatoki i przylądka Burunego, na którym był zrobiony atramentem gruby trójkat.

Co to jest?

— Przeciwpromokatkna jest krótsza od dwóch przeciwprostokątnych. — Zagadkowo odpowiedział Sączkow. — Wiesz o tym?

W owym czasie niewiele rozumiałem z geometrii.

— Jak ci to objaśnić. — powiedziałem ostrożnie. — bywają różne wypadki...

— Spojrzyj na mnie ze zdziwieniem i ciągnij dalej!

— Przeciwpromokatkna — to rzeka. Cieśnina i wody otaczające łąwie — to dwie przeciwprostokątne. Jeśli wpłyniemy w noc w ujście rzeki i doczekamy się odpływu... Rozumiesz?

— Przypuścimy... Z wyjątkiem przeciwprostokątnych.

— Nie widząc nas na morzu, „Sago-Maru” wejdzie do zatoki i zacznie zarzucać sieci. Wówczas my wypłyniemy z rzeki... Po przeciwprostokątnej... oto tak...

— Wówczas ona umknie wczorajszą drogą.

— „Powiedziałem — doczekamy się odpływu. Pozostanie tylko przejście wzdłuż przylądka Burunego. „Sago-Maru” rzuca się tutaj. Ale przecież przeciwprostokątna jest krótsza od sumy dwóch przeciwprostokątnych? Zaczekamy na szkunę przy wyciszu. Jasne?